



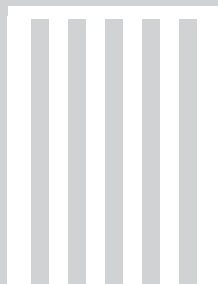
**BIULETYN
IZBY CYWILNEJ
SĄDU NAJWYŻSZEGO**

wrzesień – październik
2023



B I U L E T Y N
IZBY CYWILNEJ
SĄDU NAJWYŻSZEGO

wrzesień - październik
2023



Redakcja

prof. dr hab. Joanna Misztal-Konecka
dr hab. Marcin Krajewski
Maciej Machowski
dr Monika Wójcik

Współpraca

Eryk Chowaniec-Sieniawski, Agata Dimmich
dr Anna Dorabialska, dr Katarzyna Gębala
Przemysław Gumiński, Sylwia Janas
Magdalena Kuchnio, Paulina Lewandowska
Kamila Lipińska, Radosław Nowaczewski
dr Paweł Popardowski, Wojciech Radkiewicz
dr hab. Piotr Ryłski, dr Paweł Suski
Jakub Turczyn, dr Łukasz Węgrzynowski
Adrian Wierzchowski, Katarzyna Woch
Dominika Zwierzyk

przy udziale



Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
www.wolterskluwer.pl

infolinia: 801 044 545

tel. 22 535 82 03

e-mail: handel@wolterskluwer.pl

AKTUALNOŚCI

W dniu 1 sierpnia 2023 r. pracę w Izbie Cywilnej rozpoczął Łukasz Wiśniewski – starszy sekretarz sądowy.

Witamy w zespole Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

*

W dniu 2 sierpnia 2023 r. 25-lecie pracy zawodowej obchodził Sędzia Sądu Najwyższego Karol Weitz.

Serdecznie gratulujemy.

*

W dniu 7 sierpnia 2023 r. 20-lecie pracy w wymiarze sprawiedliwości obchodziła Monika Pergół – inspektor sądowy.

Serdecznie gratulujemy.

*

W dniu 31 sierpnia 2023 r. 30-lecie pracy zawodowej obchodził Sędzia Sądu Najwyższego Jacek Grela.

Serdecznie gratulujemy.

Z dniem 1 września 2023 r. zakończył pracę w Izbie Cywilnej specjalista ds. orzecznictwa dr hab. Bernard Łukańko.

Bardzo dziękujemy za pracę na rzecz Izby Cywilnej.

*

W dniu 1 września 2023 r. pracę w Izbie Cywilnej rozpoczęła Agnieszka Gozdalska – asystentka sędziego.

Witamy w zespole Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

*

W tym samym dniu pracę w Izbie Cywilnej rozpoczął Adrian Wierzchowski – asystent sędziego.

Witamy w zespole Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

*

Również 1 września 2023 r. pracę w Izbie Cywilnej rozpoczęła Magdalena Kucia – starszy sekretarz sądowy.

Witamy w zespole Izby Cywilnej Sądu Najwyższego.

*

W dniu 14 września 2023 r. 35-lecie pracy zawodowej obchodził Sędzia Sądu Najwyższego Maciej Kowalski.

Serdecznie gratulujemy.

*

W dniu 30 września 2023 r. 25-lecie pracy zawodowej obchodziła Sędzia Sądu Najwyższego Beata Janiszewska.

Serdecznie gratulujemy.

UCHWAŁY I INNE WAŻNIEJSZE ORZECZENIA

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu w powiększonym składzie przedstawionego przez Rzecznika Finansowego we wniosku z 13 grudnia 2019 r., RF/282/19/A1D, zagadnienia prawnego:

„Czy osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, może przysługiwać zadośćuczynienie pieniężne na podstawie przepisu art. 448 k.c.?”

odmówił podjęcia uchwały.

(postanowienie składu siedmiu sędziów z 15 września 2023 r., III CZP 3/22, D. Dończyk, M. Koba, G. Misiurek, W. Pawlak, A. Piotrowska, R. Trzaskowski, K. Weitz)

*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z 25 maja 2021 r., III Ca 1451/19, zagadnienia prawnego:

„Czy dopuszczalna jest droga sądowa na podstawie art. 46e ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r., poz. 1683), w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 22 marca 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 651 ze zm.), w sytuacji braku skutecz-

nego wywiedzenia odwołania od szacowania ostatecznego, o którym mowa w art. 46c ust. 5 ustawy – Prawo łowieckie?

oraz w wypadku pozytywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie: czy sąd cywilny związany jest treścią takiego dokumentu co do zakresu (rozmiaru) szkód i wysokości odszkodowania?”

podjął uchwałę:

1. Dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie o odszkodowanie za szkodę łowieckie w przypadku niewniesienia odwołania przez zarządcę lub dzierżawcę obwodu łowieckiego od protokołu z szacowania ostatecznego, o którym mowa w art. 46c ust. 5 ustawy z dnia 13 października 1995 r. – Prawo łowieckie, w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 22 marca 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw.

2. Protokół z szacowania ostatecznego jest dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c.

(uchwała z 20 września 2023 r., III CZP 73/22, J. Misztal-Konecka, M. Łochowski, M. Kowalski)

*

W przypadku nieważności postanowienia umowy o kursie przeliczania złotych na walutę obcą stosuje się kurs średni NBP.

(wyrok z 19 września 2023 r., II CSKP 1627/22, D. Pawłyszczce, R. Dalewski, J. Sobutka)

OMÓWIENIA GLOS I INNYCH KOMENTARZY DO ORZECZEŃ

teza oficjalna

W sytuacjach, w których postępowanie administracyjne o ustanowienie prawa przewidzianego w art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, toczące się po stwierdzeniu nieważności decyzji odmawiającej dotychczasowemu właścicielowi gruntu warszawskiego (jego następcom prawnym) tego prawa, zostało zakończone po upływie terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody poniesionej na skutek wydania tej decyzji (art. 160 § 1 i 6 k.p.a.), w razie podniesienia zarzutu przedawnienia roszczenia przez zobowiązanego, możliwe jest *in casu* zastosowanie art. 5 k.c.

teza opublikowana w Ius et Ratio. Księżce jubileuszowej dedykowanej Profesor Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian

W razie stwierdzenia nieważności odmownej decyzji dekretowej, której następstwem była utrata własności budynku położonego na gruncie warszawskim (art. 8 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, Dz. U. Nr 50, poz. 279), a pośrednio także sprzedaż lokali położonych w tym budynku, nie można uznać, iż źródłem wynikającej stąd szkody są wydane z naruszeniem prawa decyzje o sprzedaży tych lokali.

Tym samym nie można też przyjąć, że terminy przedawnienia roszczeń odszkodowawczych powodów powinny być liczone od wydania decyzji nadzorczych stwierdzających, że decyzje o sprzedaży lokali zostały wydane z naruszeniem prawa (por. art. 160 § 6 k.p.a.).

(wyrok z 15 czerwca 2018 r., I CSK 443/17, D. Dończyk, R. Trzaskowski, K. Tyczka-Rote)

Artykuł

Antoniego Górskiego, *Czy tzw. decyzja lokalowa może być źródłem szkody poniesionej przez byłego właściciela gruntów warszawskich (uwagi na marginesie wyroku SN z 15.06.2018 r., I CSK 443/17)*, w: *Ius et Ratio. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian*, red. W. Borysiak, A. Gołaszewska, M. M. Olechowski, J. Wierciński, Warszawa 2022, s. 327

Artykuł jest krytyczny.

Autor poddał krytyce stanowisko Sądu Najwyższego eliminujące decyzję lokalową z łańcucha przyczynowo-skutkowego prowadzącego do powstania szkody byłego właściciela, któremu odmówiono ustanowienia prawa użytkowania wieczystego na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy. Wskazał, że pomimo wyrażonych w glosowanym wyroku zastrzeżeń do stanowiska prawnego zajętego przez Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 marca 2018 r., III CZP 46/17 (OSNC 2018, nr 7–8, poz. 65), Sąd Najwyższy zaakceptował to stanowisko, przedstawiając na jego poparcie dodatkową, jednak nieprzekonującą, zdaniem glosatora, argumentację.

Jako kontrowersyjną i arbitralną autor ocenił koncepcję ograniczenia – na płaszczyźnie cywilistycznej – wstecznego skutku stwierdzenia nieważności decyzji dekretowej. Stwierdził, że chybiony jest koronny argument sformułowania tej koncepcji w postaci dążenia do usunięcia dualizmu prawnego występującego na skutek odmiennego traktowania w nieważnościowych postępowaniach administracyjnych sytuacji, gdy wyodrębnienie i zbycie lokali poprzedzone jest wydaniem decyzji o sprzedaży i sytuacji, gdy do zbycia dochodzi na podstawie samej umowy cywilnoprawnej.

Autor poddał krytyce argumentację Sądu Najwyższego dotyczącą związku przyczynowo-skutkowego. Jego zdaniem Sąd Najwyższy pominął utrwalone w orzecznictwie, a znajdujące potwierdzenie w najważniejszych opracowaniach doktryny prawa stanowisko, zgodnie z którym powetowaniu podlega nie tylko szkoda bezpośrednia, lecz także tzw. szkoda pośrednia, jeżeli pozostaje w normalnym związku przyczynowym z bezprawnym zachowaniem sprawy. Autor opowiedział się za poglądem, że pomiędzy wadliwą decyzją lokalową a szkodą poniesioną przez powodów – następców prawnych byłego właściciela gruntu warszawskiego – może zachodzić związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Glosator odrzucił również wyrażony w uchwale z 28 marca 2018 r., III CZP 46/17, a podzielony w glosowanym orzeczeniu, argument dotyczący dążenia do uniknięcia nadmiernego przedłużania terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych. Zdaniem autora jest to argument wątpliwej jakości prawnej, a ponadto stanowi wyraz wąskiego spojrzenia na kwestię czasowego dochodzenia roszczeń, ograniczającego się tylko do etapu odszkodowawczego postępowania sądowego i pomija okres trwania postępowań administracyjnych, mających prejudycjalne znaczenie dla rozstrzygnięcia sądu. Zwrócił uwagę, że postępowanie administracyjne niejednokrotnie toczy się kilkanaście lat, w czasie jego trwania były właściciel nie może skutecznie wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym, zaś wniesione po jego zakończeniu powództwo odszkodowawcze spotyka się z reguły z podniesionym przez Skarb Państwa zarzutem przedawnienia. Zdaniem autora zauważona w orzecznictwie Sądu Najwyższego możliwość uprzedzenia i ubezskutecznienia tego zarzutu poprzez wniesienie powództwa jeszcze w trakcie trwania postępowania administracyjnego wraz z wnioskiem o jego zawieszenie na podstawie art. 177 § 3 k.p.c., jak również wyrażona w glosowanym wyroku możliwość podważenia tego zarzutu odwołaniem się do art. 5 k.c. nie rozwiązują systemowo problemu.

W konkluzji swych rozważań glosator zwrócił uwagę, że to ustawodawca uchylił się od systemowego uregulowania kwestii związanych z reprzywatyzacją, pozostawiając ten proces orzecznictwu sądowemu. Tradycyjne instrumenty prawne, którymi dysponuje cywilistyka są nieadekwatne lub niewystarczające dla rozwiązania związanych z nią problemów orzeczniczych, zaś podejmowane próby zmodyfikowania tych

instrumentów z intencją przystosowania ich do wypełnienia funkcji re-privatyzacyjnych prowadzą niekiedy do odstępowania od utrwalonego dotychczas rozumienia przesłanek naprawienia szkody, co nie przynosi – jak w przypadku komentowanego wyroku – zadowalających rezultatów ani prawnych, ani społecznych.

K.L.

*

Oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.

(uchwała składu siedmiu sędziów z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, D. Zawistowski, M. Bączny, J. Gudowski, H. Pietrkowski, R. Trzaskowski, M. Wysocka, K. Zawada, OSNC 2019, nr 1, poz. 2; BSN 2018, nr 6, s. 9; MoP 2018, nr 14, s. 724; M.Pr.Bank. 2019, nr 3, s. 32; MoP 2019, nr 3, s. 160; Pal. 2018, nr 7–8, s. 148; Rej. 2018, nr 7, s. 164)

Glosa

Iwony Parchimowicz i Waldemara Gontarskiego, Państwo i Prawo 2023, nr 8, s. 171

Glosa ma charakter aprobujący.

We wstępnych rozważaniach autorzy wyjaśnili, że przedmiotem glosy są art. 385² k.c. i art. 4 ust. 1 oraz pośrednio art. 7 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: „dyrektywa 93/13”), które stanowiły przedmiot wykładni dokonanej w komentowanej uchwale.

Komentatorzy stwierdzili, że regulacja zawarta w art. 385² k.c. jest wyrazem prawidłowej transpozycji art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13 w brzmieniu nadanym sprostowaniem polskiej wersji urzędowej dyrektywy z 13 października 2016 r. W świetle tej zmiany oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy (*ex tunc*), a nie na przyszłość (*ex nunc*). Do czasu wejścia w życie polskiej wersji urzędowej art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13 w brzmieniu nadanym sprostowaniem z 13 października 2016 r.,

zarówno w części orzeczeń Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych, badanie abuzywności postanowień umownych następowało według stanu z chwili ich wykonywania, a nie z chwili zawarcia umowy, jak wymagało tego prawidłowe tłumaczenie art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13.

Autorzy zwrócili szczególną uwagę na uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14 (OSNC-ZD 2016, nr C, poz. 49), w którym w wyniku zastosowania błędnie przetłumaczonego w polskiej wersji urzędowej art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13 stwierdzono, że kredytobiorca nie ma interesu w żądaniu ustalenia niedozwolonego charakteru klauzuli umownej, w sytuacji gdy dokonał spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet jeżeli sposób ten był niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany. Tym samym usunięto stan niepewności, który mógłby usprawiedliwiać interes prawny kredytobiorcy. Wykładnia art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13 w brzmieniu sprzed 13 października 2016 r., która została dokonana w powołanym orzeczeniu, była następnie powielana w orzecznictwie sądów powszechnych. Komentatorzy zwrócili przy tym uwagę, że wykładnia *contra legem* dokonywana na podstawie błędnie przetłumaczonego w polskiej wersji urzędowej art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13, była wzmocniana trwającym do tej pory brakiem transpozycji art. 7 ust. 1 oraz art. 6 ust. 1 *in fine* dyrektywy 93/13.

Autorzy podkreślili, że w komentowanej uchwale dokonano „implementacji orzeczniczej” sprostowania art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13 z 13 października 2016 r. Wynika to zarówno ze wskazanej w niej tezy, która odpowiada treści art. 385² k.c. transponującego sprostowany art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13 oraz jej uzasadnienia, w którym trafnie stwierdzono, że okoliczności powstałe po zawarciu umowy nie mogą mieć znaczenia dla oceny nieuczciwego charakteru postanowienia umownego.

W.R.

Ocena, czy doszło do naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., wymaga określenia stosunku, w jakim pozostaje rozstrzygnięcie sądu do zgłoszonego przez powoda żądania; powinna istnieć zgodność między przedmiotem procesu, czyli tym, co stanowi przedmiot rozpoznania, a przedmiotem orzekania.

(wyrok z 23 listopada 2018 r., II CNP 54/17, B. Ustjanicz, A. Kozłowska, R. Trzaskowski)

Glosa

Marcina Białeckiego, Prawo w Działaniu 2021, nr 48, s. 250

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor glosy w pierwszej kolejności odwołał się do problemu, który wyłonił się w procesie orzekania przed sądem pierwszej instancji. W analizowanym stanie faktycznym nie doszło do zawarcia umowy przyrzeczonej w wykonaniu przedwstępnej umowy sprzedaży nieruchomości, zawartej przez powoda z pozwanymi małżonkami, co spowodowało realizację obowiązku zwrotu kwoty przekazanej zgodnie z art. 394 § 1 k.c. Powód dochodził zasądzenia tej kwoty od pozwanych solidarnie na podstawie art. 394 § 3 k.c., jednak sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że solidarności nie można domniemywać, gdyż ma ona wynikać z treści czynności prawnej lub z ustawy. Na tej podstawie sąd uznał, że roszczenie jest zasadne co do wysokości, a skoro jest świadczeniem pieniężnym, to należy je zasądzić po połowie od każdego z pozwanych jako stron umowy.

Wobec uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, mimo zmiany sposobu zasądzenia dochodzonego roszczenia, powód nie zdecydował się na jego zaskarżenie. Na skutek wniesionej przez pozwanych apelacji, w której podniesiono zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c. przez zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda niezgodnie z żądaniem pozwu, sąd drugiej instancji zdecydował się na zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości. Sąd odwoławczy zaznaczył, że sąd pierwszej instancji był związany sformułowaniem obejmującym sposób zasądzenia należności (solidarnie), co skutkowało niemożliwością dokonania samodzielnego wyboru sposobu zaspokojenia wierzytelności. Oddienne zasądzenie dochodzonej kwoty nie miało uzasadnienia i skutkowało naruszeniem art. 321 § 1 k.p.c.

Ze względu na brak możliwości wniesienia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego powód zdecydował się na wniesienie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, a jako podstawy skargi wskazał art. 321 § 1 k.p.c. i art. 379 § 1 k.c. Zwrócił uwagę, że sąd drugiej instancji dokonał ich niewłaściwej wykładni, skoro przyjął, że „żądanie powoda sformułowane w pozwie jako zasądzenie dochodzonej należności od pozwanych solidarnie, bez wskazania alternatywnego żądania nie pozwalało sądowi I instancji na uwzględnienie powództwa poprzez zasądzenie kwoty objętej pozwem podzielnie od każdego z pozwanych i stanowiło *de facto* ingerencję w sferę procesową niezgodną z art. 321 § 1 k.p.c., i zastrzeżoną jedynie dla stron i pełnomocników w sytuacji, gdy odpowiedzialność *pro rata parte*, o której mowa w art. 379 § 1 k.c. jest kwestią samodzielnego wyboru przez sąd prawa materialnego, które to stanowi jedynie podstawę wskazania sposobu zaspokojenia wierzytelności, nie jest zaś samodzielną podstawą uwzględnienia powództwa”.

Autor glosy poparł pogląd Sądu Najwyższego, który odwołał się do obowiązku powoda wynikającego z art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c., polegającego na dokładnym określeniu żądania, a także przedstawienia okoliczności faktycznych stanowiących podstawę roszczenia. Skoro w toku postępowania nie doszło do zmiany powództwa, to związanie sądu żądaniem „stanowi wyraz obowiązywania zasady dyspozycyjności i oznacza niedopuszczalność orzekania co do przedmiotu, który nie był objęty ani żądaniem, ani ponad żądanie”, a także wyraża zasadę autonomii woli, zapewniającą każdemu swobodę kształtowania swojej sytuacji prawnej. Jednocześnie powód nie jest zobligowany do przytoczenia podstawy prawnej roszczenia, gdyż odpowiedniego doboru podstawy materialnoprawnej dokonuje sąd orzekający w wyniku właściwie przeprowadzonego procesu subsumpcji.

Komentator zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego, podkreślając ponownie, że spoczywający na powodzie ciężar przytoczenia okoliczności faktycznych (*onus proferendi*) nie wymaga od niego formułowania w *petitum* pozwu ewentualnego albo alternatywnego zgłoszenia roszczeń, ponieważ wybór prawa materialnego należy do sądu. Autor podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że nie można negować uprawnień powoda do wyboru pozwanego, od którego można żądać spełnienia

świadczenia w całości lub w części, w szczególności wyboru tego nie może kwestionować pozwany. Dopuszczalne jest zatem, aby orzeczenie sądu – wobec przyjęcia przezeń innej niż zakładana przez strony podstawy materialnej, ale przy zachowaniu wszystkich wymogów prawa procesowego – nie było zgodne z żądaniem strony powodowej. Komentator zaaprobował rozważania Sądu Najwyższego, według których „mowa tu o zakazie orzekania o innym niż żądał powód, w innym rozmiarze oraz na innej podstawie faktycznej niż przedstawiona przez powoda”, przy czym „nie ma jednak bliższych reguł o charakterze podstawowym, odnoszących się do orzekania o sposobie spełnienia świadczenia żądanego w pozwie od kilku osób”. Autor uznał, że skoro określenie charakteru zobowiązania kilku pozwanych względem powoda należy do sfery prawa materialnego, to odmienne ukształtowanie orzeczenia w tym zakresie przez sąd nie narusza zasady z art. 321 § 1 k.p.c., przy jednoczesnym zachowaniu tożsamości przedmiotu żądania, jego zakresu i podstawy faktycznej przemawiających za jego uwzględnieniem.

A.W.

*

1. Przy zawieraniu umowy w sporze z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółkę tę może reprezentować – na podstawie uchwały zgromadzenia wspólników – pełnomocnik umocowany rodzajowo albo do określonej umowy lub określonego sporu (art. 210 § 1 k.s.h.).

2. Jeżeli jednak w spółce komandytowej komplementariuszem jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jej pełnomocnikiem na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. nie może być osoba będąca jednocześnie komandytariuszem w tej spółce komandytowej i członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – komplementariusza; takie powiązanie sprzeciwia się naturze spółki komandytowej.

(uchwała z 30 stycznia 2019 r., III CZP 71/18, J. Gudowski, W. Katner, G. Misiurek, OSNC 2019, nr 11, poz. 110; BSN 2019, nr 1, s. 7; MoP 2019, nr 5, s. 236; Glosa 2019, nr 2, s. 7; R.Pr. Zeszyty Naukowe 2019, nr 1, s. 149; MPH 2021, nr 2, s. 40)

Glosa

Adriana Marchlewskiego, Kortowski Przegląd Prawniczy 2022, nr 4, s. 39

Glosa ma charakter aprobujący.

Komentator wskazał, że za trafne należy uznać rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego dotyczące stosowania Kodeksu cywilnego do pełnomocnictwa udzielonego na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. Artykuł 210 § 1 k.s.h. jest *lex specialis* w stosunku do Kodeksu cywilnego. Z art. 2 k.s.h. wynika, że w sprawach nieuregulowanych w Kodeksie spółek handlowych wprost stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. Zdanie drugie tego artykułu reguluje wyjątek od wskazanej zasady. Z tego powodu przepisy Kodeksu cywilnego stosuje się odpowiednio, gdy zastosowanie ich wprost doprowadziłoby do wypaczenia istoty stosunku spółki handlowej.

Autor podzielił zdanie Sądu Najwyższego co do braku możliwości udzielenia pełnomocnictwa ogólnego, za dopuszczalne uznał udzielenie pełnomocnictwa przynajmniej do poszczególnej czynności, czyli również do czynności określonego rodzaju ze względu na przedmiot sporu lub umowy, ewentualnie podmiot.

Zdaniem glosatora powoływanie pełnomocnika za każdym razem do prowadzenia sporu lub zawarcia określonej umowy byłoby trudne z uwagi na procedurę zwoływania zgromadzenia wspólników, a przy dużej liczbie wspólników mogłoby prowadzić do niepodjęcia uchwały w czasie, co naraziłoby spółkę na niepotrzebne koszty i ujemne konsekwencje.

Komentator wskazał, że na podstawie art. 210 k.s.h. reprezentować spółkę może członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli nie jest drugą stroną czynności. Niedopuszczalne jest udzielenie pełnomocnictwa osobie, która jest jednocześnie członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i komandytariuszem. Prowadziłoby to do sytuacji, w której obie strony czynności prawnej reprezentowałby komandytariusz. Mógłby on podjąć czynności, które miałyby prowadzić do ograniczenia jego odpowiedzialności za zobowiązania spółki komandytowej przez obniżenie sumy komandytowej, skutkując naruszeniem interesów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która za zobowiązania spółki jako komplementariusz odpowiada bez ograniczeń całym swoim majątkiem.

Glosy do tego orzeczenia opracowali także: Z. Kuniewicz (Rej. 2021, nr 8, s. 70), K. Ryszkowski (Glosa 2020, nr 4, s. 91), A. Siembida (Rej. 2020, nr 8, s. 85), M. Dumkiewicz i S. Kidyba (Glosa 2019, nr 4, s. 70), D. Wajda i P. Tymczyszyn (MoP 2020, nr 12, s. 652), M. A. Czaińska i A. Urbaniak (MPH 2021, nr 2, s. 40 oraz dodatek MoP 2023, nr 1, s. 38). Uchwała została również omówiona przez P. Popardowskiego w przeglądzie orzecznictwa (Glosa 2019, nr 2, s. 7).

S.J.

*

Hipoteka ustanowiona przez dłużnika na użytkowaniu wieczystym nie wygasa z chwilą przejęcia długu, gdy użytkowanie wieczyste zostało zbyte na rzecz osoby trzeciej (art. 525 k.c.).

(uchwała z 28 marca 2019 r., III CZP 90/18, J. Gudowski, A. Owczarek, K. Tyczka-Rote, OSNC 2020, nr 2, poz. 16; BSN 2019, nr 3, s. 9; R.Pr. Zeszyty Naukowe 2019, nr 2, s. 183; MoP 2019, nr 9, s. 460; M.Pr.Bank. 2020, nr 9, s. 38)

Glosa

Przemysław Drapały, Państwo i Prawo 2023, nr 5, s. 163

Glosa ma w przeważającym zakresie charakter krytyczny.

We wstępnych rozważaniach autor wskazał, że w komentowanej uchwale zostały poruszone dwa istotne problemy prawne, które do tej pory nie były przedmiotem wypowiedzi judykatury i doktryny. Pierwszy problem dotyczył zagadnienia, czy podmiotem trzecim w rozumieniu art. 525 k.c. jest podmiot, który ustanowił na swojej nieruchomości zabezpieczenie rzeczowe długu ciążącego na innym podmiocie (dłużnik główny), a następnie przejął ten dług. Drugi problem (główny) odnosił się do kwestii, czy podmiotem trzecim w rozumieniu art. 525 k.c., który jest uprawniony do udzielenia zgody na dalsze trwanie zabezpieczenia rzeczowego w przypadku przejęcia długu głównego, jest wyłącznie osoba, która ustanowiła to zabezpieczenie, czy także osoba, która co prawda nie ustanowiła zabezpieczenia, jednakże jest dłużnikiem rzeczowym w czasie dokonywania przejęcia długu głównego.

Rozstrzygając pierwszy z przedstawionych problemów prawnych, Sąd Najwyższy uznał, że osoba przejmująca dług stanowi co prawda podmiot

trzeci w rozumieniu art. 525 k.c., niemniej jednak ustanowione zabezpieczenie nie wygasa z mocy prawa. Na skutek przejęcia długu doszło bowiem do wyrażenia w sposób dorozumiany zgody na dalsze trwanie zabezpieczenia, chyba że strony postanowiły inaczej. Komentator zapatrywanie to uznał za słuszne, wskazując jednocześnie, że ten kierunek wykładni art. 525 k.c. jest przyjmowany także w nauce prawa. Autor zwrócił przy tym uwagę, że uzasadniając to stanowisko, Sąd Najwyższy odstąpił od wykładni językowej art. 525 k.c. na rzecz wykładni funkcjonalnej, uznając, że „Odmienny pogląd prowadziłby do nieakceptowalnego wniosku, że przejemca zabezpieczonego długu, który wcześniej ustanowił zabezpieczenie, zwalnia się z mocy prawa z odpowiedzialności rzeczowej”. Komentator podzielił zasadniczo oparcie się przez Sąd Najwyższy na wykładni funkcjonalnej, jednakże w jego ocenie pogląd przedstawiony w komentowanej uchwale uzasadniają „(...) nieco inne racje funkcjonalne”. W ocenie autora nie ma potrzeby ochrony interesów osoby trzeciej, przez którą zabezpieczenie rzeczowe zostało ustanowione, gdyż to ona przejęła dług. Sytuacja początkowego podziału odpowiedzialności na osobistą i rzeczową pomiędzy dwa podmioty ulega przekształceniu i w konsekwencji osoba przejmująca dług ponosi w stosunku do wierzyciela odpowiedzialność z dwóch tytułów. W konkluzji autor wskazał na brak w tym przypadku zagrożenia, któremu zapobiegać ma uregulowanie zawarte w art. 525 k.c.

Analizując drugi z poruszonych w komentowanej uchwale problemów prawnych, autor w pierwszym rzędzie wskazał, że treść tezy uchwały „(...) nie odzwierciedla w pełni zapatrywania Sądu Najwyższego wyrażonego w jej uzasadnieniu”. Zdaniem komentatora, rozstrzygając to zagadnienie, Sąd Najwyższy uznał, że osobą trzecią w rozumieniu art. 525 k.c., której przysługuje prawo do udzielenia zgody na kontynuowanie zabezpieczenia rzeczowego w razie przejęcia długu, jest wyłącznie osoba, która to zabezpieczenia ustanowiła. Autor zauważył, że Sąd Najwyższy, rozstrzygając drugi z zaprezentowanych problemów prawnych, oparł się przede wszystkim na wykładni gramatycznej art. 525 k.c., pomijając dyrektywy wykładni funkcjonalnej i systemowej. Uznał bowiem, że zwrot „ustanowienie ograniczonego prawa rzeczowego przez osobę trzecią” dotyczy jedynie czynności prawnej obejmującej ustanowienie zabezpieczenia przez inny podmiot aniżeli dłużnik, która poprzedzała czynność

przejęcia długu. Sąd Najwyższy skonstatował, że „Art. 525 k.c. wprowadza wyjątek od zasady trwania zabezpieczenia rzeczowego istniejącego długu, stąd powinien być wykładany ściśle”.

Argumentacja przedstawiona przez Sąd Najwyższy została oceniona przez autora negatywnie. Przeciwno stanowisku Sądu przemawia *ratio legis* art. 525 k.c., którą jest zabezpieczenie podmiotu trzeciego. Zdaniem autora zastosowanie przez Sąd Najwyższy wykładni gramatycznej oraz zasady *exceptiones non sunt extendendae* oznacza *de facto*, że nabywcy nieruchomości obciążonej hipoteką zostali pozbawieni ochrony przed konsekwencjami przejęcia długu przez inne osoby. W takiej sytuacji nabywcy nieruchomości „(...) będą ponosili odpowiedzialność rzeczową za cudzy dług, mimo że ten dług, bez ich zgody, a nawet wiedzy, będzie mógł być zwalniająco przenoszony na dowolne inne osoby, w tym podmioty o gorszym stopniu wypłacalności i wiarygodności kredytowej”.

Komentator zwrócił także uwagę, że przeciwko pogładowi zaprezentowanemu w komentowanej uchwale przemawiają argumenty wynikające z wykładni historycznej i prawnoporównawczej. Uzasadniając to zapartywanie, autor powołał art. 186 k.z. stanowiący odpowiednik aktualnego art. 525 k.c. Według komentatora nie wystąpiły natomiast racje przemawiające za uznaniem, że art. 525 k.c. zawiera odmienną konstrukcję zgody na kontynuowanie zabezpieczenia niż przewidziana w art. 186 k.z.

Autor nawiązał także do niemieckiego kodeksu cywilnego (§ 418), który stanowi źródło konstrukcji zgody osoby trzeciej na dalsze trwanie zabezpieczenia zawartej w art. 186 k.z., a następnie w art. 525 k.c.

W konkluzji glosator stwierdził, że podmiotem trzecim w rozumieniu art. 525 k.c. jest zarówno osoba, która ustanowiła prawo rzeczowe (np. hipotekę), zabezpieczające cudzy dług o charakterze osobistym i jest dłużnikiem rzeczowym w czasie przejęcia długu, jak i osoba, która w wyniku wystąpienia skutków związanych z sukcesją singularną lub uniwersalną jest dłużnikiem rzeczowym odpowiadającym za cudzy dług w czasie, gdy doszło do przejęcia długu przez inny podmiot.

Głosę do uchwały opracował także G. Wolak (Roczniki Nauk Prawnych 2019, nr 3, s. 237). Uchwałę omówiła również M. Tenenbaum-Kulig w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2020, nr 1, s. 115; red. J. Pisuliński).

W.R.

Podmiot, którego skarga na postanowienie referendarza sądowego o wpisie do Krajowego Rejestru Sądowego została odrzucona z tej przyczyny, że nie przysługuje mu status uczestnika tego postępowania, nie może też skutecznie zaskarżyć apelacją orzeczenia sądu wydanego w następstwie odrzucenia tej skargi.

(postanowienie z 4 października 2019 r., IV CZ 67/19, D. Dończyk, K. Pietrzykowski, K. Weitz, OSNC-ZD 2021, nr B, poz. 16)

Komentarz

Małgorzaty Wrzołek-Romańczuk, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych*, t. XII, *Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022*, s. 187

Komentarz ma charakter aprobujący.

Komentatorka wskazała, że Sąd Najwyższy trafnie uznał, iż na określonym etapie postępowania rejestrowego powinno być dojdź do przesądzenia, że danemu podmiotowi przysługuje status uczestnika postępowania albo że zachodzą podstawy do odmowy uznania takiego statusu. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że skoro na postanowienie sądu pierwszej instancji o odrzuceniu skargi na orzeczenie referendarza sądowego przysługuje zażalenie do sądu drugiej instancji (art. 394 § 1 pkt 12 k.p.c.), to w razie skutecznego wniesienia zażalenia przez podmiot, którego skarga na orzeczenie referendarza sądowego została odrzucona z tej przyczyny, iż uznano, że nie jest on zainteresowanym w sprawie, zażalenie powinno zostać merytorycznie rozpoznane przez sąd drugiej instancji. Takiej oceny nie przeprowadził zaś Sąd Okręgowy, który odrzucił wniesioną apelację Skarbu Państwa reprezentowanego przez dwie jednostki.

W związku z powyższym w ocenie autorki glosy zasługująca na aprobatę teza komentowanego postanowienia Sądu Najwyższego wymaga uściślenia przez zaznaczenie, że podmiot, którego skarga na postanowienie referendarza sądowego o wpisie do Krajowego Rejestru Sądowego została odrzucona z tej przyczyny, iż – po merytorycznym zbadaniu (rozpoznaniu) jego statusu w danym postępowaniu – nie przysługuje mu status uczestnika, nie może też skutecznie zaskarżyć apelacją orzeczenia sądu wydanego w następstwie odrzucenia tej skargi.

Autorka zwróciła także uwagę, że innym szczególnym rozwiązaniem przyjętym w postępowaniu rejestrowym jest natychmiastowa skuteczność i wykonalność, z chwilą wydania, postanowień o wpisie, z wyjątkiem jedynie postanowień dotyczących wykreślenia podmiotu z Krajowego Rejestru Sądowego (art. 694⁵ § 2 k.p.c.). Wobec powyższego w sprawie zakończonej komentowanym postanowieniem Sądu Najwyższego nie było potrzeby ani podstawy do składania po orzeczeniu przez referendarza w Sądzie Rejonowym o wykreśleniu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z KRS wniosku o wstrzymanie wykreślenia spółki z rejestru przedsiębiorców. Autorka przychyliła się bowiem do poglądu wyrażonego w doktrynie o braku podstaw do stosowania w postępowaniu o wpis art. 521 § 2 k.p.c., pozwalającego na wstrzymanie wykonania postanowienia co do istoty sprawy podlegającego wykonaniu przed jego uprawomocnieniem, gdyż przepis ten dotyczy wykonalności rozumianej jako zdatność do wykonania w ramach egzekucji, co jest bezprzedmiotowe w postępowaniu o dokonanie wpisu.

P.R.

*

teza oficjalna

Postanowienie statutu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej w Szczecinie sprzeczne z art. 37, 38, 43 i 44 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych jest z mocy art. 58 § 1 k.c. nieważne.

teza opublikowana w Roczniku Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych

Celem rezerwy płynnej jest stałe utrzymywanie zdolności spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej do wywiązywania się z jej bieżących zobowiązań płatniczych. Oznacza to, że środki te powinny być dostępne dla kasy w taki sposób, aby w razie konieczności można je było natychmiast uruchomić.

(wyrok z 17 października 2019 r., IV CSK 312/18, W. Katner, M. Kocon, A. Owczarek)

Komentarz

Jacka Skoczka, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych, t. XII, Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022, s. 106*

Komentarz ma charakter krytyczny.

W ocenie autora dwa najważniejsze problemy prawne poruszane w tym wyroku to określenie funkcji rezerwy płynnej spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej oraz możliwość nałożenia w statucie Kasy Krajowej na inne kasy obowiązków idących dalej niż przewidziane bezpośrednio w ustawie.

Zaskarżone i uznane przez sąd za nieważne postanowienie statutu Kasy Krajowej przewidywało obowiązek utrzymywania na lokatach Kasy połowy rezerw płynnych zrzeszonych kas. Jednakże zgodnie z art. 38 ust. 5 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (dalej: „u.s.k.o.k.”) przeznaczeniem rezerw płynnych zgromadzonych na rachunkach w Kasie Krajowej jest udzielanie kasom kredytu płynnościowego. Ponieważ fundusze przeznaczane na kredyt płynnościowy mogą być udzielane jedynie z tych środków, brak wpłat rezerw płynnych kas na rachunek Kasy Krajowej uczyniłby przepis o kredycie płynnościowym niewykonalnym. Obowiązek składania rezerwy płynnej na rachunek Kasy Krajowej jest zatem uzasadniony prawnie.

Z drugiej strony, ponieważ członkostwo w Kasie Krajowej jest obligatoryjne, to każdy punkt jej statutu musi znajdować odzwierciedlenie w obowiązujących przepisach prawa. Autor glosy zauważył zaś, że z chwilą wejścia w życie art. 53 ust. 3 u.s.k.o.k. ten pogląd się zdezaktualizował. Ponadto wskazał, że skutek nieważności *ex tunc* musi zawsze mieć podstawę ustawową. Jeśli więc żaden przepis nie przewiduje sankcji nieważności postanowienia statutu Kasy Krajowej nieprzewidzianego wprost w ustawie, to nie powinno się orzekać takiej sankcji.

A.Dor.

Termin przedawnienia roszczenia wierzyciela spółki jawnej przeciwko współnikowi o zaspokojenie zobowiązania, za które odpowiada na podstawie art. 22 § 2 k.s.h., nie biegnie do chwili powstania przesłanki przewidzianej w art. 31 § 1 k.s.h.

(wyrok z 18 października 2019 r., II CSK 790/18, K. Tyczka-Rote, M. Romańska, R. Trzaskowski, OSNC-ZD 2021, nr C, poz. 22)

Komentarz

Aleksandra Witosza, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych*, t. XII, *Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022*, s. 119

Komentator zwrócił uwagę, że wyrok Sądu Najwyższego z 18 października 2019 r. odgrywa istotną rolę dla praktyki i doktryny nie tylko ze względu na poczynione w nim ustalenia dotyczące głównego wątku problemowego w sprawie, jakim była kwestia oznaczenia początku biegu przedawnienia dla roszczeń wierzyciela spółki jawnej przeciwko jej współnikom, ale także wobec zawartych w uzasadnieniu tego orzeczenia odniesień materialnoprawnych i procesowych związanych z przypisywaniem odpowiedzialności współnikom za zobowiązania spółki jawnej.

W ocenie komentatora na tle wyroku z 18 października 2019 r. wymierne znaczenie ma wyeksponowanie w jego uzasadnieniu, że – po pierwsze – źródłem odpowiedzialności współników nie jest stosunek prawny, na podstawie którego odpowiada spółka, tylko jest nim ustawa. W istocie źródło długu spółki (czynność prawna, delikt, bezpodstawne wzbogacenie) pozostaje bez znaczenia dla określenia sytuacji prawnej współników. Odpowiadają oni bowiem za każde zobowiązanie spółki na zasadzie określonej przez art. 22 § 2 k.s.h. Wierzycielowi przysługuje więc jedna wierzytelność, za którą odpowiada spółka jako dłużnik główny oraz – z mocy prawa – współnicy jako dłużnicy subsydiarni (pomocniczy). Po drugie, konstrukcja odpowiedzialności współników jest oparta na instytucji solidarności biernej, z tym jednak zastrzeżeniem, że dla jej aplikowania konieczne jest uwzględnienie odmienności wprowadzonych przez ustawodawcę w art. 31 i 35 k.s.h. W art. 31 k.s.h. zaznacza się, że solidarna odpowiedzialność współników i spółki jest uzupełniana przez mechanizm subsydiarności. Natomiast w art. 35 k.s.h. w sposób od-

mienny od rozwiązań statuowanych w Kodeksie cywilnym dla odpowiedzialności solidarnej rozwiązano kwestię podnoszenia przez współników (dłużników solidarnych) zarzutów skierowanych przeciwko dłużnikowi spółki. Po trzecie, solidarna odpowiedzialność współników za zobowiązania spółki jawnej pociąga za sobą istotne skutki na płaszczyźnie procesowej poprzez przyjęcie występowania między nimi współuczestnictwa materialnego. Komentator zaznacza przy tym, że trafnie w wyroku z 18 października 2019 r. wywieziono, iż owo współuczestnictwo nie ma jednak charakteru współuczestnictwa jednolitego i koniecznego.

W odniesieniu do głównego wątku rozważań prowadzonych w uzasadnieniu omawianego wyroku komentator za właściwe uznał przyjęcie przez Sąd Najwyższy założenia, że z uwagi na więzy solidarności występujące między współnikami oraz wobec spółki należy przyjmować, iż subsydiarna odpowiedzialność współników powstaje z chwilą powstania zobowiązania spółki. Wiąże się to z tym, że z tą chwilą spełnione są wymagania wyznaczone przez hipotezę art. 22 § 2 k.s.h. Z przepisu tego wynika wniosek, że współnik ponosi odpowiedzialność za każde zobowiązanie spółki jawnej. Zatem powstanie zobowiązania spółki *per se* determinuje odpowiedzialność współników. Wniosek ten potwierdza także odwołanie się do art. 31 § 2 k.s.h., gdyż przepis ten przewiduje, że wierzyciel może wytoczyć powództwo przeciwko współnikom (wspólnikowi) wraz z wytoczeniem powództwa przeciwko spółce. Jednocześnie stosownemu podejściu nie przeczy subsydiarny charakter odpowiedzialności współników (art. 31 § 1 k.s.h.). Kwestia subsydiarnego (pomocniczego) charakteru odpowiedzialności współników ma znaczenie na etapie postępowania egzekucyjnego poprzez wprowadzenie przymusowej kolejności co do zaspokajania się przez wierzyciela z majątku spółki i majątków osobistych współników.

W ocenie autora prawidłowy jest również pogląd Sądu Najwyższego, że roszczenia wierzyciela wobec spółki jawnej i jej współników – choć wywodzone są z różnych podstaw materialnoprawnych – stają się wymagalne w tym samym terminie. Poza tym, skoro współnik odpowiada za dług cudzy, to należy przyjmować, że roszczenie wierzyciela przeciwko niemu nie może ulec przedawnieniu wcześniej niż roszczenie przeciwko spółce. Jednocześnie komentator zwrócił uwagę, że trafnie Sąd Najwyższy zastrzegł, iż ograniczenia egzekucji wynikające z zasady subsydiarności

(art. 31 § 1 k.s.h.) muszą być uwzględniane przy określeniu biegu terminu przedawnienia roszczenia wierzyciela spółki wobec jej współników. Odmiennie stanowisko wiązałoby się z uznaniem, że czas potrzebny na podjęcie działań niezbędnych dla wykazania przesłanki bezskuteczności egzekucji z majątku spółki *de facto* skracaliby termin przedawnienia roszczeń wierzyciela skierowanych przeciwko współnikom spółki. W skrajnych wypadkach wiązałoby się to z przyjęciem, że termin przedawnienia upływałby jeszcze przed uzyskaniem przez wierzyciela dowodów pozwalających na wykazanie przesłanki bezskuteczności egzekucji. Stąd też prawidłowo Sąd Najwyższy wywiódł, że racjonalny ustawodawca nie wprowadzałby rozwiązań normatywnych, które w niektórych stanach faktycznych wskazywałyby *ab initio* na niemożność skutecznego dochodzenia przez wierzyciela swojej wierzytelności od współników spółki. Jeżeli więc realizacja roszczeń wierzyciela jest uzależniona od wykazania przez niego stanu bezskuteczności egzekucji z majątku spółki, to właśnie z tym momentem należy wiązać początek biegu terminu przedawnienia.

Autor zastrzegł jednak, że eksponowanie znaczenia stanu bezskuteczności egzekucji jako przesłanki rzutującej na rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczeń wierzyciela przeciwko współnikom spółki jawnej może kreować pewne trudności praktyczne, które są związane z ustaleniem początku owego stanu. Wiąże się to z tym, że wierzyciel nie zawsze posiada informacje o kondycji finansowej spółki, a tym samym nie może on skutecznie ustalić momentu, w którym następuje początek biegu terminu przedawnienia roszczeń.

Głosę do wyroku opracował również W. P. Matysiak (Glosa 2020, nr 4, s. 30).

P.P.

*

teza oficjalna

Pomniejszanie wysokości odszkodowania wyliczonego jako koszty przywrócenia przedmiotu ubezpieczenia do stanu poprzedniego o współczynnik odpowiadający jego wcześniejszemu zużyciu pozostaje w sprzeczności z istotą tego sposobu wyliczenia szkody i jest

uzasadnione jedynie w przypadku, gdy przewidział to ustawodawca lub strony.

teza opublikowana w Glosie

1. Pomniejszanie wysokości odszkodowania wyliczonego jako koszty przywrócenia budynku wchodzącego w skład gospodarstwa rolnego do stanu poprzedniego o współczynnik odpowiadający jego wcześniejszemu zużyciu pozostaje w sprzeczności z istotą tego sposobu wyliczenia szkody. Stosowanie takiego zabiegu rachunkowego mogłoby być hipotetycznie zasadne jedynie wówczas, gdyby wyraźnie przewidział to ustawodawca albo strony kształtujące treść konkretnego stosunku prawnego. Brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw w treści ustawy i uzgodnień stron, aby koszty te miały być limitowane w inny sposób niż przez uzgodnioną sumę ubezpieczenia, a w szczególności by miały być każdorazowo pomniejszane o współczynnik odpowiadający faktycznemu zużyciu budynków.

2. Dla takiego pomniejszenia brak byłoby podstaw także w sytuacji, gdyby powód zamierzał odbudować zniszczone budynki i podstawę wyliczenia wysokości odszkodowania stanowił art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przewidziane w zdaniu drugim (od średnika) tego przepisu uwzględnienie faktycznego zużycia budynku odnosi się wyłącznie do jego zużycia w czasie od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela do dnia szkody, a nie do całkowitego stopnia zużycia.

(wyrok z 16 października 2019 r., II CSK 437/18, M. Manowska, J. Grela, M. Krajewski)

Glosa

Michała Hejbudzkiego, Glosa 2023, nr 3, s. 45

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor na wstępie omówił dwa sposoby wyliczania szkody na podstawie art. 7 i 13 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach

obowiązkowych (dalej: „u.u.o.”) oraz art. 805 § 2 pkt 1 i art. 824 § 1 k.c., stanowiących, że szkoda powinna być wyliczona zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 1 u.u.o. w przypadku gdy niepodjęmowana jest odbudowa, naprawa lub remont budynku. W razie zaś podjęcia odbudowy, naprawy lub remontu budynku podstawą będzie art. 68 ust. 1 pkt 2 u.u.o. przy uwzględnieniu faktycznego zużycia budynku, jeśli takowe wystąpiło, od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody. Górną granicą odpowiedzialności pozwanego w takim przypadku jest suma ubezpieczenia określona w umowie.

Zdaniem glosatora omawiane orzeczenie utrwała kierunek wykładni przepisów reprezentowany również w orzecznictwie sądów powszechnych, które są korzystne dla poszkodowanych rolników.

Ponadto autor zwrócił uwagę na wykładnię art. 70 i 68 ust. 1 pkt 2 u.u.o. Podkreślił, że ten pierwszy dotyczy ustalenia sumy ubezpieczenia, natomiast art. 68 ust. 1 pkt 2 u.u.o. dotyczy ustalenia wysokości szkody. Zauważył, że spójnik „również” użyty w art. 68 u.u.o. odnosi się do przypadku, gdy suma ubezpieczenia została ustalona według wartości rzeczywistej, uwzględnia się również faktyczne zużycie budynku od dnia rozpoczęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń do dnia powstania szkody. Niesłuszne jest stanowisko, że na tej podstawie można dojść do wniosku, iż prowadziłoby to do obniżenia wysokości odszkodowania. Nie występują bowiem jakiegokolwiek przesłanki do tego, aby uznać, że spójnik „również” należy odnosić do art. 70 u.u.o.

P.S.

*

teza oficjalna

Regulacja art. 37 ust. 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym stanowi jeden z przypadków szczególnych, o których stanowi art. 361 § 2 k.c. Skoro zatem w przypadku opóźnienia w wypłacie odszkodowania lub wykupie nieruchomości właścicielowi albo użytkownikowi wieczystemu nieruchomości przysługują zgodnie z tym przepisem odsetki ustawowe za opóźnienie, to należy uznać, iż art. 37 ust. 9 u.p.z.p. nie dopuszcza

dochodzenia roszczeń powstałych wskutek opóźnienia w wykonaniu obowiązku nałożonego na gminę w zakresie unormowanym w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (także zawinionego) innych niż wyraźnie wskazane w tym przepisie.

teza opublikowana w Państwie i Prawie

W przypadku przekroczenia terminu do wykupu nieruchomości gmina obowiązana jest do zapłaty odsetek za opóźnienie (art. 37 ust. 9 u.p.z.p.). Natomiast brak jest podstaw do dochodzenia od gminy odszkodowania na zasadach ogólnych, w tym odsetek za zwłokę (art. 476–477 k.c.).

(wyrok z 7 listopada 2019 r., IV CSK 366/18, J. Misztal-Konecka, T. Szanciło, K. Zaradkiewicz)

Glosa

Agnieszki Polus, Państwo i Prawo 2023, nr 6, s. 176

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

We wstępnych rozważaniach autorka – powołując się na poglądy wyrażone w nauce prawa – wskazała, że można wyróżnić dwa odmienne stanowiska odnoszące się do zagadnienia, czy zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie przewidzianych w art. 37 ust. 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (dalej: „u.p.z.p.”) jest jedyną konsekwencją opóźnienia gminy w wypłacie odszkodowania lub wykupie nieruchomości, czy też właściciel nieruchomości (użytkownik wieczysty) może dochodzić naprawienia szkody na zasadach ogólnych przyjętych w Kodeksie cywilnym. W świetle pierwszego z nich art. 37 ust. 9 u.p.z.p. stanowi *lex specialis* w stosunku do regulacji zawartej w Kodeksie cywilnym. Oznacza to, że nie ma możliwości dochodzenia naprawienia pełnej szkody, jaką poniósł właściciel nieruchomości. Zgodnie natomiast z drugim stanowiskiem art. 37 ust. 9 u.p.z.p. określa jedynie termin roszczenia o wykup lub odszkodowanie oraz skutki dotyczące przekroczenia tego terminu i nie wyłącza możliwości dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na zasadach ogólnych uregulowanych w Kodeksie cywilnym.

W ocenie komentatorki, rozstrzygając przedmiotowe zagadnienie, przede wszystkim należy odróżnić stan opóźnienia w wykonaniu przez gminę obowiązku wykupu nieruchomości lub wypłaty odszkodowania od stanu bezprawności wyrażającego się zaniechaniem gminy w wykonaniu tych obowiązków.

Artykuł 37 ust. 9 u.p.z.p. reguluje konsekwencje opóźnienia w wykupie nieruchomości lub wypłacie odszkodowania, które powstaje wówczas, gdy gmina nie ustala w ciągu sześciu miesięcy od złożenia wniosku wartości nieruchomości w sposób wskazany w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami i nie przedstawia oferty w tym terminie uprawnionemu lub w wypadku ustalenia wynagrodzenia za wykup w przewidziany prawem sposób uchyla się od dokonania wykupu. Zdaniem autorki w takiej sytuacji gmina będzie obowiązana do zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie. W powyższym zakresie komentatorka zaaprobowwała wykładnię art. 37 ust. 9 u.p.z.p. dokonaną przez Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu, uznając, że art. 36–37 u.p.z.p. wyczerpująco regulują odpowiedzialność gminy za legalne następstwa uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w tym także kwestię odsetek ustawowych za opóźnienie w wykupie nieruchomości.

Podstawa odpowiedzialności gminy będzie kształtowała się odmiennie w przypadku bezprawnego zaniechania gminy wykonania obowiązku wykupu nieruchomości lub wypłaty odszkodowania, pomimo zaistnienia ustawowych przesłanek. W takiej sytuacji, w przypadku wyrządzenia właścicielowi nieruchomości szkody niezgodnym z prawem zaniechaniem podjęcia przez gminę działań zapewniających uprawnionej osobie realizację jej praw podmiotowych, podstawą odpowiedzialności gminy będzie art. 417 k.c. Zaniechanie gminy prowadzi bowiem do naruszenia skonkretyzowanego w przepisach prawa obowiązku, którego wykonanie wyłączyłoby powstanie szkody. Z uwagi na powyższe komentatorka krytycznie oceniła wykluczenie przez Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu możliwości przypisania gminie odpowiedzialności deliktowej na podstawie art. 417 k.c.

Autorka wyróżniła także dodatkową podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej gminy za niewykupienie nieruchomości w terminie, tj. art. 471 k.c. Właściciel nieruchomości będzie uprawniony do wystąpie-

nia w stosunku do gminy z roszczeniem wynikającym z odpowiedzialności kontraktowej gminy w przypadku uprzedniego wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia zobowiązującego gminę do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie zawarcia umowy wykupu nieruchomości i niewykonania obowiązku zapłaty z tego tytułu wynagrodzenia. W ocenie komentatorki dopuszczalność przypisania gminie odpowiedzialności kontraktowej umożliwi dochodzenie od gminy odsetek za zwłokę w niespełnieniu świadczenia w terminie, o którym mowa w art. 476–477 k.c.

W.R.

*

teza opublikowana w Przeglądzie Ustawodawstwa Gospodarczego

Przepis art. 48 ustawy – Prawo przewozowe nie ma zastosowania do sytuacji, gdy chodzi o inną ingerencję przewoźnika niż otwarcie przesyłki. Ma on zastosowanie do takich oświadczeń jak wartość czy zawartość przesyłki lub rzeczy dopuszczonych do przewozu na warunkach szczególnych. Weryfikując wymiary czy ciężar przesyłki, przewoźnik nie ingeruje w prawo własności innej osoby, a to co do zasady wymaga jej zgody.

(postanowienie z 16 stycznia 2020 r., I CSK 618/19, J. Grela)

Glosa

Pauliny Woś, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 2023, nr 2, s. 44

Glosa ma charakter aprobujący.

W komentowanej sprawie Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że sprawzenie przesyłki w myśl art. 48 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. – Prawo przewozowe (dalej: „pr.przew.”) nie dotyczy innych czynności podejmowanych wobec przesyłki niż jej otwarcie, np. nie ma zastosowania do weryfikacji wymiarów czy ciężaru przesyłki.

Autorka zgodziła się z tezą Sądu Najwyższego, że art. 48 pr.przew. ma charakter *lex specialis*, a zatem powinien być wykładany ściśle. Przewoźnik może w każdym czasie sprawdzić, czy przesyłka odpowiada oświadczeniom za-

wartym w liście przewozowym. Z tej przyczyny niezbędna jest wykładnia wymagań stawianych listowi przewozowemu. Z art. 38 ust. 2 pkt 3 pr.przew. wynika natomiast, że list zawiera określenie rzeczy, masy, liczby sztuk przesyłki, jej sposobu opakowania i oznaczenia. W przepisie tym nie określono jednak jednoznacznie, które z tych elementów są obligatoryjne.

W glosie zwrócono uwagę, że zjawisko weryfikacji przesyłek, czyli badanie zgodności ich rzeczywistych wymiarów i wagi z zadeklarowanymi, przybrało w obecnych czasach masowy charakter. W przypadku rozbieżności nadawców obarcza się dodatkowymi opłatami, oni zaś odwołują się do wymagań stawianych procedurze sprawdzenia przesyłki w art. 48 pr.przew.

Autorka podkreśliła praktyczny wymiar postawionego problemu i pozytywnie oceniła merytoryczną wypowiedź Sądu Najwyższego dokonaną w toku postępowania „przedsądowego”.

A.Dor.

*

Zaciągnięcie przez poszkodowanego zobowiązania do zapłaty czynszu najmu pojazdu zastępczego stanowi szkodę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. pozostającą w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym.

(uchwała z 13 marca 2020 r., III CZP 63/19, M. Romańska, K. Pietrzykowski, M. Szulc, OSNC 2020, nr 11, poz. 96; BSN 2020, nr 3–4, s. 8; MoP 2020, nr 7, s. 339; OSP 2023, nr 7–8, poz. 55)

Glosa

Macieja Kalińskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2023, nr 7–8, poz. 55, s. 47

Autor wskazał, że w komentowanej uchwale Sąd Najwyższy przyjął, iż obciążenie pasywami stanowi szkodę majątkową. Podniósł, że przedmiotem pasywów był dług z tytułu najmu pojazdu zastępczego, wynajętego w związku z wypadkiem komunikacyjnym. Glosator wskazał, że z uzasadnienia uchwały wynika, iż wraz z zaciągnięciem zobowiązania do zapłaty czynszu wartość majątku poszkodowanego zmniejsza się o wartość długu.

Komentator podniósł, że tak może być, ale wcale nie musi – w szczególności wówczas, gdy poszkodowany nie ma żadnych aktywów, a jedynie liczne długi. W ocenie glosatora nie jest więc tak, że rozmiar szkody jest równy nominalowi długu. Autor nie podzielił argumentu, że pasywa jako wartość bilansowa obniżają „wysokość” majątku poszkodowanego. Jego zdaniem dla ustalenia rozmiaru szkody miarodajne są nie wartości bilansowe, lecz rynkowe. Ponadto w ocenie komentatora przyznanie roszczenia w związku z niezrealizowanym długiem poszkodowanego nasuwa zastrzeżenia co do początku wymagalności roszczenia odszkodowawczego (zanim pasywa zostaną zrealizowane) oraz co do zakazu wzbogacenia poszkodowanego. W konkluzji autor stwierdził, że wszystkie przedstawione przez niego względy podważają kategorię stanowiska Sądu Najwyższego.

K.G.

*

1. Odpowiedzialność odszkodowawcza na podstawie art. 484 k.s.h. opiera się na zasadzie winy.

2. Informacje zawarte w propozycji nabycia obligacji, o której mowa w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1995 r. o obligacjach, powinny być prawdziwe, rzetelne, kompletne, przedstawione w języku zrozumiałym dla nabywców i umożliwiać ocenę sytuacji finansowej emitenta oraz podjęcie na ich podstawie racjonalnej decyzji o przyjęciu propozycji nabycia obligacji lub odstąpieniu od inwestycji. Niewymienienie określonej informacji w art. 10 ust. 1 zd. 2 tej ustawy nie oznacza, że w konkretnych okolicznościach informacja ta nie jest istotna dla oceny sytuacji finansowej emitenta, stosownie do rodzaju emitenta i emitowanych obligacji.

(wyrok z 23 czerwca 2020 r., V CSK 506/18, K. Weitz, P. Grzegorzczak, A. Kozłowska, OSNC 2021, nr 5, poz. 34; MoP 2021, nr 16, s. 828; M.Pr.Bank. 2021, nr 3, s. 16)

Komentarz

Macieja Kalińskiego, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych, t. XII, Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022, s. 218*

Komentarz jest zasadniczo aprobujący.

Komentator na wstępie rozważań stwierdził, że Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym odpowiedzialność odszkodowawcza na podstawie art. 484 k.s.h. opiera się na zasadzie winy. W ocenie autora jest to zapatrywanie prawidłowe, o ile postrzega się je w opozycji do poglądu przyjmującego za dominującą zasadę ryzyka. Ocena ta, jak przyjął komentator, przedstawia się odmiennie w sytuacji, kiedy w rachubę wchodzi wszystkie znane postaci winy. W dalszej kolejności autor stwierdził, że w jego ocenie pominięcie w obecnie obowiązujących przepisach kryteriów zawinienia wywołuje ten skutek, iż zatajenie może nastąpić wyłącznie z winy umyślnej. Gdyby jednak w rachubę wchodziło niedbalstwo, wówczas bardziej odpowiedni byłby termin „pomiął”, a nie czasownik „zataił”, o którym mowa w art. 484 k.s.h. W efekcie, jak podkreślił glosator, odpowiedzialność za zatajenie jako postać zjawiskową deliktu z art. 484 k.s.h. wymaga winy umyślnej. W dalszej kolejności glosator stwierdził, że obecne w tym przepisie „zatajenie” sugeruje, iż wymagana jest postać winy umyślnej; w związku z tym zapatrywanie Sądu Najwyższego wyrażone w glosowanym wyroku autor uznał za zbyt ogólne.

W dalszej kolejności autor glosy wyraził pogląd, że w jego ocenie wątpliwości budzi stwierdzenie Sądu Najwyższego, wedle którego wiedza uzyskana przez nabywcę obligacji ze źródła innego niż dokumenty częściowo prospektowe pozostaje bez znaczenia. Jak zauważył glosator, w sytuacji kiedy to nabywca rzeczywiście posiadałby taką wiedzę, w momencie nabywania obligacji, wówczas pomiędzy bezprawnym zachowaniem pozwanych i naruszeniem sfery interesów poszkodowanego nie zachodziłoby obiektywne powiązanie kauzalne.

W dalszej kolejności autor glosy stwierdził, że zgadza się z Sądem Najwyższym, iż dla oceny bezprawności nie jest istotne to, czy inwestor mógł samodzielnie dotrzeć do określonej informacji. Komentator wyraził także pogląd, dzielący stanowisko Sądu Najwyższego, że przy stosowaniu art. 484 k.s.h. nie ma miejsca na stosowanie normy ogólnej z art. 415 k.c., gdyż przeczyłoby to regułom kolizyjnym.

Komentowane rozstrzygnięcie glosą opatrzyli również M. Rucińska (Glosa 2021, nr 1, s. 60) oraz A. Chłopecki (M.Pr.Bank. 2021, nr 3, s. 46).

P.G.

Materialnoprawną przesłanką stwierdzenia nieważności uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy na podstawie art. 425 k.s.h. jest wyłącznie jej sprzeczność z prawem.

(postanowienie z 30 czerwca 2020 r., III CZP 69/19, R. Trzaskowski, A. Owczarek, K. Tyczka-Rote, OSNC 2021, nr 2, poz. 14)

Komentarz

Piotra Piniora, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych, t. XII, Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022, s. 194*

Komentarz jest aprobujący.

W komentowanym rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego przedmiotem oceny była ewentualna dopuszczalność zaskarżenia powództwem o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia spółki akcyjnej w sprawie wyrażania zgody na zmianę rynku notowań akcji z rynku regulowanego na Giełdzie Papierów Wartościowych na rynek alternatywnego systemu obrotu New Connect oraz dopuszczalność zobowiązania zarządu do podjęcia działań zmierzających do objęcia akcji notowaniami tego rynku. Podstawą prawną powództwa był zarzut naruszenia art. 91 ust. 4–6 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (dalej: „u.o.p.”). Komentator podkreślił, że Sąd Najwyższy wskazał, iż w odniesieniu do reżimu prawnego zmiany rynku notowań akcji z rynku regulowanego na Giełdzie Papierów Wartościowych na rynek alternatywnego systemu obrotu w powołanej ustawie z 29 lipca 2005 r. nie występowała rzeczywistość, a jedynie pozorna luka konstrukcyjna, co uniemożliwiało stosowanie w drodze analogii art. 91 u.o.p. Stanowisko Sądu Najwyższego w tej materii zostało podzielone przez autora glosy. Wskazał on także, że obecnie powyższy przepis nie odnosi się do wycofania akcji z obrotu giełdowego lub alternatywnego systemu obrotu i jego przeniesienia na rynek prywatny, co w efekcie ma doprowadzić do utraty przez spółkę statusu spółki publicznej.

Komentator zauważył, że art. 91 u.o.p. nie reguluje kwestii związanych ze zmianą rynku obrotu akcjami z obrotu giełdowego na alternatywny

system obrotu. Następnie glosator stwierdził, że uprzednio powyższy przepis odnosił się do rematerializacji akcji, czyli przywrócenia akcjom formy dokumentu, co również prowadziło do przeniesienia obrotu nimi na rynek prywatny i utraty przez spółkę statusu spółki publicznej. W konsekwencji rzeczony przepis odnosił się i odnosi nadal do wycofania akcji z obrotu regulowanego i utraty statusu spółki publicznej.

W dalszej kolejności autor glosy stwierdził, że art. 91 u.o.p. nie odnosi się do zmiany rynku notowań akcji spółki publicznej, co w ocenie glosatora przełożyło się na słuszną konstatację Sądu Najwyższego, iż nie zachodziły przesłanki do jego odpowiedniego stosowania odnośnie do uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Następnie glosator stwierdził, że nie ulega wątpliwości, iż uchwała, o której mowa wyżej, mogła być zaskarżona przez akcjonariuszy głosujących przeciwko niej. Wskazanie natomiast podstaw do jej uchylenia zależało od konkretnych okoliczności sprawy, to jest ewentualnego naruszenia postanowień statutu spółki albo sprzeczności z dobrymi obyczajami. Kolejną przesłanką, którą należałoby wykazać, celem wzruszenia uchwały walnego zgromadzenia, było naruszenie interesu spółki lub pokrzywdzenie akcjonariuszy.

P.G.

*

Uchwała zgromadzenia wspólników podjęta bez wymaganego quorum i wymaganej większości głosów jest uchwałą nieistniejącą.

(wyrok z 9 lipca 2020 r., V CSK 495/18, T. Bielska-Sobkowicz, M. Kocon, R. Trzaskowski, OSNC-ZD 2021, nr D, poz. 40)

Komentarz

Anne-Marie Weber, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych, t. XII, Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022, s. 179*

Zdaniem autorki prawidłowy jest pogląd wyrażony w komentowanym orzeczeniu, że upływ terminu na wytoczenie powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia wspólników nie wyłącza możliwości

podniesienia zarzutu nieważności takiej uchwały. Ponadto na zarzut nieważności uchwały zgromadzenia wspólników mogą się powoływać także osoby, które nie posiadają legitymacji do wystąpienia z powództwem o stwierdzenie nieważności uchwały.

W ocenie komentatorki istotne jest przy tym zastrzeżenie poczynione przez Sąd Najwyższy w przywołanym wyroku, że posługiwanie się zarzutem nieważności uchwały zgromadzenia wspólników jest dopuszczalne jedynie wtedy, gdy przybiera on funkcję obronną. Nie jest więc dopuszczalne wykorzystywanie zarzutu nieważności uchwały jako elementu służącego wywodzeniu zasadności roszczenia w ramach wytoczonego powództwa. W takim bowiem przypadku dochodziłoby do przypisania zarzutowi nieważności uchwały funkcji tożsamej z powództwem o stwierdzenie nieważności uchwały. Zarzut nieważności byłby więc swoistą alternatywą dla stosownego powództwa. W ocenie komentatorki powyższe podejście interpretacyjne oznacza, że sąd dla potrzeb wyrokowania nie może uwzględniać twierdzeń o nieważności uchwały zgromadzenia wspólników, gdy mają one służyć uzasadnieniu żądania pozwu. W takiej sytuacji obowiązuje „ogólna reguła”, zgodnie z którą zanegowanie skutków wynikających z uchwały zgromadzenia wspólników jest możliwe dopiero po uzyskaniu konstytutywnego wyroku, w którym stwierdza się nieważność kwestionowanej uchwały.

P.P.

*

Ocena, czy czyn niedozwolony stanowi przestępstwo – dokonywana na potrzeby ustalenia długości terminu przedawnienia – należy do sądu orzekającego w sprawie o naprawienie szkody.

(wyrok z 5 lutego 2021 r., V CSKP 25/21, A. Owczarek, K. Pietrzykowski, W. Pawlak)

Komentarz

Anny Zientary, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych, t. XII, Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022, s. 234*

Komentarz ma charakter aprobujący.

Autorka zwróciła uwagę, że orzeczenie wpisuje się w utrwaloną linię orzeczniczą, zgodnie z którą sąd cywilny uprawniony jest do oceny, czy doszło do popełnienia zbrodni lub występku, niezależnie od tego, czy wszczęte zostało postępowanie karne. Swobodę takiej oceny ogranicza jedynie – zgodnie z art. 11 k.p.c. – ewentualny prawomocny wyrok skazujący za przestępstwo.

W komentarzu zauważono, że możliwość samodzielnej oceny, czy doszło do popełnienia przestępstwa, odmiennie kształtuje się w ramach odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. W przypadku spraw z tego zakresu wydłużenie okresu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego na podstawie art. 108 § 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymaga bowiem stwierdzenia faktu popełnienia przestępstwa w postępowaniu karnym. W ocenie autorki w przypadku przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych samodzielna ocena tego, czy czyn stanowił zbrodnię lub występki, jest jednak dopuszczalna z uwagi na odmienny charakter odpowiedzialności cywilnej oraz dyscyplinarnej.

J.T.

*

teza oficjalna

1. Zapłata wymagalnego długu nie może być uznana za czynność fraudacyjną względem pozostałych wierzycieli, gdyż spełniając świadczenie, dłużnik dokonuje tego, co nakazuje mu porządek prawny.

2. Należy odrzucić stanowisko, które mimo przyznania dłużnikowi swobody wyboru zaspokajanego wierzyciela jednocześnie zastrzega, że jego decyzja nie może być arbitralna.

teza opublikowana w Rejencie

Nie jest możliwe uwzględnienie skargi pauliańskiej, gdy dłużnik spełnia świadczenie odpowiadające ściśle zobowiązaniu pod wzglę-

dem rodzaju świadczenia i sposobu jego spełnienia. Spełnienie świadczenia w stosunku do jednego z wierzycieli nie daje zasadniczo podstaw do uznania, że dłużnik stał się niewypłacalny ani też że pogłębiła się jego niewypłacalność w rozumieniu art. 527 § 2 k.c.

(wyrok z 10 lutego 2021 r., I CSKP 33/21, J. Greła, M. Krajewski, M. Łochowski, OSNC 2022, nr 3, poz. 24; BSN 2022, nr 1, s. 64; M.Pr.Bank. 2021, nr 9, s. 31)

Glosa

Mirosława Bączyka, Rejent 2023, nr 6, s. 70

Glosator uznał komentowany wyrok Sądu Najwyższego za trafny, odnosząc się jednak polemicznie do niektórych wypowiedzi zawartych w jego uzasadnieniu. Autor wyjaśnił, że w sprawie pojawiło się zagadnienie prawne dotyczące możliwości skutecznego zaskarżenia skargą pauliańską czynności prawnej (umowy), która obejmowała jednocześnie wykonanie zobowiązania (spłatę długu pieniężnego) wobec danego wierzyciela (wierzycieli) z pominięciem innego wierzyciela. Z poczynionych ustaleń wynika, że określani wierzyciele prowadzili wobec swego dłużnika egzekucję z jego nieruchomości, którą sprzedał on osobie trzeciej. Osoba ta – zgodnie z umową sprzedaży – część należnej ceny uiszczyła niektórym z tych wierzycieli. Jak zauważył glosator, Sąd Najwyższy opowiedział się za podtrzymaną w judykaturze i doktrynie zasadą niezaskarżalności skargą pauliańską czynności dłużnika polegającej na spełnieniu świadczenia (zapłaty). Cechą świadczenia pozwalającą na wykluczenie skutecznej skargi pauliańskiej jest to, aby odpowiadało ono ściśle treści zobowiązania. Glosator poczynił jednak dodatkowe zastrzeżenie co do możliwości wyłączenia skargi, o którym nie mówi się w literaturze i orzecznictwie, dotyczące koniecznej niezmienności treści stosunku obligacyjnego, w ramach którego następuje niefraudacyjne świadczenie dłużnika, od chwili powstania zobowiązania aż do czasu spełnienia świadczenia. Komentator zakwestionował przyjętą przez Sąd Najwyższy wykładnię pojęcia „arbitralnego wyboru” przez dłużnika zaspokajanego wierzyciela, wyjaśniając, że chodzi tu o wybór uznaniowy, podjęty wbrew ukształtowanemu już porządkowi dopuszczalnego zaspokajania wierzycieli, który został określony w stypizowanych sytuacjach. Wskazał, że w judykaturze i doktrynie słusznie przyjęto, iż zasada „swobodnego wyboru” wierzyciela

nie znajduje zastosowania wtedy, gdy świadczenie wobec wybranego wierzyciela narusza kolejność zaspokojenia wynikającą *ex lege* lub z umowy. Zdaniem glosatora „prawo wyboru” nie stanowi postaci prawa podmiotowego, które przysługiwałoby dłużnikowi. Dłużnik ma ogólną swobodę dysponowania własnym majątkiem zarówno w płaszczyźnie faktycznej, jak i prawnej. Swoboda ta stanowi punkt wyjścia dla posługiwania się w praktyce pojęciem „swobodnego wyboru wierzycieli”. Według autora granice określenia tej swobody powinny należeć do judykatury, z uwagi na możliwość uruchomienia kontroli pauliańskiej ze strony wierzycieli. Zwrócił on także uwagę na to, że element „racjonalności” działania dłużnika w zaspokojeniu konkretnego wierzyciela może stanowić dodatkowe wsparcie dla uzasadnienia wyboru wierzyciela, którego wierzytelność jest już wymagalna i który prowadzi aktywne działania w celu jej wyegzekwowania.

E.Ch.S.

*

teza oficjalna

Spółce akcyjnej powstałej w wyniku połączenia spółek kapitałowych, w tym skomercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, przysługuje na podstawie art. 207 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami roszczenie o ustanowienie użytkowania wieczystego gruntu jednostki samorządu terytorialnego, jeżeli posiadaczem nieruchomości zarówno na dzień 5 grudnia 1990 r., jak i 1 stycznia 1998 r. było to przedsiębiorstwo państwowe, które ponadto, przed komercjalizacją i przed wejściem w życie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, skierowało do gminy wnioski o ustanowienie prawa użytkowania wieczystego, a spółka akcyjna kontynuuje posiadanie nieruchomości.

(uchwała z 18 lutego 2021 r., III CZP 15/20, G. Misiurek, M. Kocon, P. Grzegorzcyk, OSNC 2021, nr 10, poz. 63; BSN 2021, nr 2, s. 8; Prok. i Pr. 2021, nr 12, poz. 46)

Komentarz

Ryszarda Strzelczyka, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych*, t. XII, *Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022*, s. 231

Komentarz jest aprobujący.

Autor przypomniał, że istotą problemu było to, czy sytuacja prawna spółki powstałej na skutek komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego i połączenia spółek przez zawiązanie nowej spółki jest tożsama z sytuacją jej poprzedniczki prawnej. W jego ocenie udzielenie odpowiedzi pozytywnej nie było przesądzone, gdyż w dawnym stanie prawnym wyrażano zapatrywanie odmienne. Tym samym komentowana uchwała stanowiła przełamanie dotychczasowej linii orzeczniczej.

W komentarzu podzielono ocenę Sądu Najwyższego, wskazując, że sukcesja uniwersalna, występująca w przypadkach komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych oraz łączenia spółek handlowych, pozwala na przyjęcie, że sytuacja spółki-następczyni prawnej nie może być gorsza od położenia jej poprzedniczki. Skoro poprzedniczce tej przysługiwało roszczenie o ustanowienie użytkownika wieczystego, to następczyni powinna znajdować się w takiej samej sytuacji.

J.T.

*

Dochodzenie naprawienia szkody przez wykonawcę, którego oferta nie została wybrana wskutek naruszenia przez zamawiającego przepisów ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych, nie wymaga uprzedniego stwierdzenia naruszenia przepisów tej ustawy prawomocnym orzeczeniem Krajowej Izby Odwoławczej lub prawomocnym orzeczeniem sądu wydanym po rozpoznaniu skargi na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej.

(uchwała z 25 lutego 2021 r., III CZP 16/20, M. Romańska, K. Strzelczyk, M. Szulc, OSNC 2021, nr 7–8, poz. 48; BSN 2021, nr 2, s. 8; MoP 2021, nr 6, s. 280; EPS 2021, nr 11, s. 60)

Glosa

Żanety Urbaniak, Prawo Zamówień Publicznych 2021, nr 3, s. 156

Glosa ma charakter aprobujący.

Komentatorka zaznaczyła, że mimo iż uchwała została wydana w odniesieniu do przepisów uprzednio obowiązującej ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych, to zachowuje aktualność także w stosunku do przepisów ustawy z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (dalej: „p.z.p.”). Wychodząc od podstaw konstytucyjnych, wskazała, że każdemu obywatelowi przysługuje prawo do sądu, które ograniczeń – także poprzez wprowadzenie wymogu uzyskania prejudykatu – może doznać jedynie w drodze odpowiednich przepisów ustawy i zaliczyła do takich przepisów art. 417¹ k.c.

Powołując się na art. 1, a także art. 70¹ § 4, art. 56 k.c. i art. 14 p.z.p., autorka glosy stwierdziła, że zagadnienia z zakresu zamówień publicznych należą do tematyki cywilnoprawnej, czynności przetargowe należy zakwalifikować według prawa cywilnego, a do roszczeń odszkodowawczych powstałych na tle prawa zamówień publicznych zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, w tym także dotyczące właściwości sądów powszechnych, jeżeli sprawa nie należy do sądów szczególnych, oraz Sądu Najwyższego (art. 2 § 1 i art. 3 k.p.c.). Komentatorka zaznaczyła, że chociaż Krajowa Izba Odwoławcza (dalej: „KIO”) jest sądem szczególnym, organem powołanym do rozstrzygania powstałych na tle prawa zamówień publicznych sporów, które mają *quasi*-sądowy charakter, to jednak kognicja KIO została ograniczona przedmiotowo do niezgodnych z przepisami ustaw czynności zamawiającego podjętych w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego lub zaniechanie czynności, do której zamawiający był zobowiązany. W katalogu spraw, do których rozstrzygania KIO jest uprawniona, nie zostały zawarte roszczenia odszkodowawcze z tytułu wadliwej decyzji zamawiającego. Z unormowań dwóch rodzajów odpowiedzialności – kontraktowej i deliktowej (stanowiącymi łącznie odpowiedzialność odszkodowawczą) wraz z art. 361–363 k.c., obejmującymi istotne przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, należy wywieść, że odszkodowanie z tytułu wadliwego przyczynowego zachowania się zamawiającego umożliwi wyko-

nawcy biorącemu udział w przetargu dochodzenie roszczeń na podstawie ogólnych reguł kodeksowych (art. 471 k.c.).

Wobec tego konieczne jest stwierdzenie, że odpowiedzialność odszkodowawcza zamawiającego z tytułu naruszenia ustaw z 2004 r. i 2019 r. nie należy do właściwości KIO, przy czym jednocześnie brak przepisów szczególnych, poddających tego rodzaju sprawy pod kognicję tego sądu szczególnego. W odniesieniu do powyższych problemów nie aktualizuje się zatem czasowa niedopuszczalność drogi sądowej.

Autorka doszła do konkluzji, która zawiera się w stwierdzeniu, że skoro na mocy ustaw – Prawo zamówień publicznych z 2004 r. i 2019 r. nie wprowadzono konieczności uprzedniego uzyskania orzeczenia KIO lub sądu, to tym samym nie ma podstaw prawnych do powiązania możliwości wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym z wymogiem uprzedniego uzyskania prejudykatu.

Głosę do uchwały opracował także R. R. Wasilewski (PS 2022, nr 4, s. 96).

A.W.

*

Wykładni testamentu należy dokonywać z uwzględnieniem okoliczności jego sporządzenia, które mogą być ustalane z wykorzystaniem wszelkich środków dowodowych.

(uchwała z 26 lutego 2021 r., III CZP 24/20, W. Pawlak, K. Pietrzykowski, R. Trzaskowski, OSNC 2021, nr 9, poz. 59; OSP 2023, nr 1, poz. 3; BSN 2021, nr 2, s. 12; MoP 2021, nr 6, s. 282; Prok. i Pr. 2021, nr 10, poz. 40)

Glosa

Macieja Rzewuskiego, Przegląd Prawa i Administracji 2022, nr 130, s. 215

Glosa ma charakter aprobujący.

Glosator zgodził się z tezą uchwały, a argumentację przedstawioną w jej uzasadnieniu uznał za przekonującą. Zaaprobował pogląd, że spadkobierca nie musi być w testamencie oznaczony imiennie, lecz wystarczające jest wskazanie go w każdy sposób umożliwiający identyfikację.

Za prawidłowe uznał także stanowisko Sądu Najwyższego, że jeżeli inne niż imienne określenie spadkobiercy (spadkobierców) nie jest wystarczająco precyzyjne, niezbędne jest podjęcie próby ustaleń przez sięgnięcie do dodatkowych wskazówek, także tych, które mają w stosunku do treści testamentu charakter zewnętrzny.

Autor glosy podkreślił, że testamenty stanowią szczególny rodzaj czynności prawnych, do wykładni których stosować należy ogólne reguły interpretacyjne z art. 65 k.c., o ile nie będą kłócić się z zasadą subiektywno-indywidualnej interpretacji testamentu wyrażoną w art. 948 § 1 k.c. Z kolei art. 948 § 2 k.c. daje podstawę do takiej interpretacji rozrządzeń testamentowych, aby testament pozostał w mocy i uzyskał rozsądną treść. W konsekwencji przy wykładni testamentu pełną aktualność zachowuje reguła z art. 65 k.c. uwzględniania całokształtu okoliczności, w jakich oświadczenie woli zostało złożone. Według glosatora ogół wskazanych okoliczności zewnętrznych może być dowodzony za pomocą wszelkich, dostępnych, prawem dozwolonych środków dowodowych, a możliwości badania okoliczności zewnętrznych w procesie wykładni testamentu nie są wyłączone przez art. 246 i 247 k.p.c., które to przepisy dotyczą formy pisemnej czynności prawnych, a nie formy szczególnej, przewidzianej dla testamentu. Jak podkreślił glosator, przedmiotem wykładni może być jednak tylko to, co zostało odzwierciedlone w treści testamentu, choćby w sposób niejasny i niedoskonały, wykładnia testamentu nie powinna bowiem prowadzić do uzupełnienia ani do modyfikacji treści oświadczenia złożonego przez testatora. Prawidłowe wykorzystanie okoliczności zewnętrznych towarzyszących testowaniu przy interpretacji testamentu powinno zatem zmierzać do wyjaśnienia wątpliwości związanych z treścią rozrządzenia testamentowego celem odzwierciedlenia rzeczywistej woli spadkodawcy (art. 948 § 1 k.c.).

Przedstawiona w glosie argumentacja na poparcie zasadności tezy przedmiotowej uchwały zawiera obszernie cytaty z wcześniejszej publikacji tego autora, w której zajął zasadniczo takie samo stanowisko w rozpatrywanej kwestii (M. Rzewuski, *Wykładnia testamentu a okoliczności zewnętrzne towarzyszące testowaniu*, Przegląd Sądowy 2015, nr 1, s. 107).

Glosy do uchwały opracowali także T. Nowakowski (Rej. 2022, nr 1, s. 85) oraz T. Justyński (OSP 2023, nr 1, s. 3).

A.Dimm.

teza oficjalna

Sąd *meriti* nie jest związany wskazaną przez powoda podstawą prawną roszczenia, lecz zobowiązany jest rozpatrzyć sprawę wszechstronnie i wziąć pod uwagę wszystkie przepisy prawne, które powinny być zastosowane w danej sprawie; przed zastosowaniem określonej podstawy prawnej, niewskazanej przez powoda, sąd powinien o tym poinformować strony i umożliwić im zajęcie stanowiska procesowego.

(wyrok z 26 lutego 2021 r., II CSKP 29/21, K. Pietrzykowski, W. Pawlak, R. Trzaskowski)

Glosa

Ewy Lewandowskiej, Acta Iuris Stetinensis 2023, nr 1, s. 153

Glosa ma charakter częściowo aprobujący.

Autorka wskazała, że glosa zawiera krytyczną ocenę szczegółowych motywów uzasadnienia omawianego orzeczenia, natomiast w jej ocenie rozstrzygnięcie zasługuje na aprobatę. Przedmiotem rozważań glosatorki była dogmatycznoprawna analiza pozorności, złożenia drugiej stronie za jej zgodą oświadczenia woli dla pozorów, na podstawie umowy pożyczki.

Autorka glosy podzieliła ocenę Sądu Najwyższego, że stan faktyczny, którego dotyczy omawiane orzeczenie, budzi zastrzeżenia, skutkujące uchYLENIEM orzeczeń poprzedzających i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w związku z nierozpoznanie istoty sprawy. Glosatorka zaaprobowała również ukierunkowanie przez Sąd Najwyższy do uzupełnienia ustaleń faktycznych. Natomiast przedstawiła krytyczną ocenę odnoszącą się do zasugerowania przez Sąd Najwyższy jednego rozwiązania, podczas gdy, w ocenie autorki, istotne było to, żeby Sąd odniósł się w sposób wyczerpujący do wskazówek co do dalszego postępowania. Dodała, że dokonanie oceny sytuacji, w której doszło do zawarcia umowy, umożliwiłoby zauważenie również innych dopuszczalnych rozwiązań. Autorka zauważyła, że podstawę rozliczeń pomiędzy konkubentami może stanowić umowa pożyczki lub inna umowa, co trzeba ustalić w określonym stanie faktycznym. Wskazała, że podstawą takich

rozliczeń może być umowa sukcesywna, czyli taka, która odwraca lub w inny sposób przekształca uprzednią czynność prawną.

W omawianej glosie autorka stwierdziła, że do ustalenia pozorności może dojść w sytuacji, gdy fałszywość podpisu zostanie wykluczona i po dokonaniu wykładni oświadczeń woli stron. Dodała, że przygotowanie umowy, mylnie nazwanej pożyczką, zgodnie z zamiarem stron może być np. dokumentem, który potwierdza uprzednio zawartą umowę odnoszącą się do wspólnej inwestycji oraz jej rozliczenia. Glosatorka wskazała, że dopiero po dokonaniu wykładni oświadczeń woli oraz ustaleniu ich pozorności dopuszczalne i pożądane jest dokonanie oceny potencjalnego istnienia innego stosunku prawnego (ukrytego pod umową zawartą dla pozorów).

M.K.

*

teza oficjalna

Sens art. 365 § 1 k.p.c. polega na tym, że prawomocny wyrok wydany w innej sprawie swą mocą powoduje, iż nie jest możliwe odmienne ocenianie i uregulowanie tego samego stosunku prawnego w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych i między tymi samymi stronami.

Uchwała rady nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej podjęta na podstawie art. 45a ust. 9 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne nie może być uznana za bezwzględnie nieważną z tego jedynie powodu, że inna metoda rozliczeń mogła lepiej przybliżyć rzeczywiste koszty zużycia energii cieplej.

teza opublikowana w Roczniku Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych

Uchwała rady nadzorczej spółdzielni podjęta sprzecznie z prawem stanowi czynność prawną bezwzględnie nieważną zgodnie z art. 58 § 1 k.c.

(wyrok z 30 kwietnia 2021 r., IV CSKP 25/21, T. Bielska-Sobkowicz, A. Owczarek, K. Strzelczyk)

Komentarz

Katarzyny Kryli-Cudnej, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych*, t. XII, *Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022*, s. 55

Komentarz ma charakter aprobujący.

Autorka na wstępie dokonała analizy orzecznictwa i poglądów wyrażonych w doktrynie, które są analogiczne z tymi wyrażonymi w wyroku Sądu Najwyższego i odnoszą się do możliwości stosowania art. 58 § 1 k.c. do oceny sprzecznych z prawem uchwał rad nadzorczych spółdzielni. W tym kontekście staje ona na stanowisku, że pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego jest słuszny.

Następnie komentatorka podniosła, że wystąpienie z powództwem o ustalenie nieważności sprzecznych z prawem uchwał rady nadzorczej spółdzielni stanowiłoby nadużycie prawa podmiotowego, ponieważ odnosiłoby ono skutek także wobec pozostałych członków spółdzielni i najemców lokali. Takie zaś stanowisko, jej zdaniem, nie wydaje się uzasadnione. Potwierdzenia tego stanowiska doszukiwała się ona w poglądach wyrażonych zarówno przez przedstawicieli doktryny, jak również w judykaturze.

P.S.

*

teza oficjalna

1. Zastosowanie wykładni funkcjonalnej jednego przepisu nie może prowadzić do derogacji drugiego przepisu.

2. Szczególne zastrzeżenia konstytucyjne budzi art. 83 ust. 11 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, który w absurdalny sposób ogranicza prawo członków spółdzielni mieszkaniowej do zgłaszania projektów uchwał i żądań, o których mowa w ust. 10, w terminie do 15 dni przed dniem posiedzenia walnego zgromadzenia lub jego pierwszej części, a więc w sytuacji, gdy zazwyczaj nie znają oni jeszcze sprawozdań ani treści uchwał projektowanych przez organy spółdzielni.

teza opublikowana w *Roczniku Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych*

Nie ma podstaw do twierdzenia, że art. 8³ ust. 6 u.s.m. stanowi *lex specialis* wobec art. 89 § 1 pr. spółdz.

(wyrok z 13 maja 2021 r., II CSKP 52/21, G. Misiurek, M. Koba, K. Pietrzykowski)

Komentarz

Marcina Kłody, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych*, t. XII, *Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022*, s. 62

Glosa ma charakter aprobowany.

Autor na wstępie przedstawił przepisy, które mogą mieć zastosowanie w sprawie. Zauważył również, że przedmiotowe zagadnienie było rozbieżnie ujmowane w wypowiedziach Sądu Najwyższego i przedstawicieli doktryny. Dokonując omówienia przedstawionych tam stanowisk, rozważał, czy art. 89 § 1 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (dalej: „pr.spółdz.”) jest przepisem szczególnym wobec art. 68 zd. 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (dalej: „u.r.”). W tym kontekście komentator uznał, że omawiane przepisy pozostają w stosunku krzyżowania się, a żaden z nich nie jest przepisem szczególnym wobec drugiego. Wobec tego spółdzielnia powinna udostępnić członkom swoje roczne sprawozdanie finansowe i sprawozdanie z działalności najpóźniej na 15 dni przed walnym zgromadzeniem członków spółdzielni, przy czym może wybrać sposób, w jaki dokonuje tego udostępnienia (art. 68 zd. 1 u.r.) oraz powinna wyłożyć te dokumenty w swym lokalu na 14 dni przed takim zgromadzeniem (art. 89 § 1 pr.spółdz.).

Następnie autor dokonał analizy unormowań zawartych w art. 8³ ust. 6 i 12 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, które nie są spójne z art. 89 § 1 pr.spółdz. Jego zdaniem świadczy to o niewysokiej jakości regulacji w tym obszarze. Na tej podstawie sformułował wnioski *de lege ferenda* co do potrzeby skrócenia terminu do zgłaszania projektów uchwał zgromadzenia do chwili wypadającej np. 10 dni przed planowanym odbyciem tego zgromadzenia.

P.S.

teza oficjalna

Wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku nie tworzy stanu związania innych sądów ustaleniami faktycznymi lub ocenami prawnymi, które legły u podstaw wydanego wcześniej orzeczenia dotyczącego tego samego stosunku prawnego. Przywołany przepis dotyczy wyłącznie ściśle rozumianego przedmiotu rozstrzygnięcia, wyrażonego w sentencji zapadłego w sprawie orzeczenia.

(wyrok z 13 maja 2021 r., V CSKP 73/21, B. Janiszewska, M. Krajewski, J. Misztal-Konecka, OSNC 2022, nr 2, poz. 19; BSN 2021, nr 12, s. 22)

Glosa

Jędrzeja M. Kondka, Przegląd Sądowy 2023, nr 1, s. 120

Glosa jest częściowo krytyczna.

Autor wskazał, że glosowany wyrok dotyczy mocy wiążącej orzeczenia sądowego, a zatem tego, czy związanie w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. dotyczy wyłącznie związania sentencją prawomocnego orzeczenia, czy też także jego uzasadnieniem. To zagadnienie jest sporne, a argumentacja przedstawiona w orzeczeniu Sądu Najwyższego nie jest w opinii glosatora przesądzająca.

Zdaniem autora kluczowe znaczenie ma zdefiniowanie pojęcia orzeczenia, które zostało użyte przez ustawodawcę w art. 365 k.p.c. Sąd Najwyższy wydaje się utożsamiać „orzeczenie” z rozstrzygnięciem o żądaniu strony i na poparcie tego wskazuje art. 325 k.p.c. Tymczasem ten przepis odnosi się nie do wyroku, a jedynie do jego sentencji. Jednocześnie wątpliwe jest, czy można wyrok w rozumieniu art. 365 k.p.c. utożsamiać z sentencją wyroku. Potwierdza to analiza przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. W szczególności, z uwagi na art. 327¹ k.p.c., zasadne jest stwierdzenie, że sentencja, stanowiąca rozstrzygnięcie o żądaniu strony, jest jednak jedynie elementem wyroku, który składa się ponadto z uzasadnienia zawierającego podstawy faktyczne i prawne rozstrzygnięcia. W konsekwencji art. 325 k.p.c. nie definiuje pojęcia orzeczenia, o którym mowa w art. 365 k.p.c., lecz określa jedynie składnik tego orzeczenia. Nie można zatem ograniczyć pojęcia orzeczenia do jego sentencji i uznawać, że dyspozycja art. 365 k.p.c. odnosi się wyłącznie do sentencji

orzeczenia. Gdyby taka była wola ustawodawcy, to wyrażono by ją w tym przepisie wprost przez sformułowanie „sentencja orzeczenia prawomocnego”, a nie „orzeczenie prawomocne”.

Autor wskazał również, że pogląd wyrażony w głosowanym wyroku Sądu Najwyższego prowadzi do rezultatu paradoksalnego. Podkreślił, że to treść sentencji jest konsekwencją żądania stron. Oznacza to, że rozstrzygnięcie tego samego zagadnienia prawnego, czy ocena tego samego stanu faktycznego, mogą czasem znajdować się w sentencji orzeczenia, a czasem w jego uzasadnieniu. W konsekwencji raz może być objęte, a innym razem nie będzie objęte mocą wiążącą. Jeżeli dłużnik z określonego stosunku zobowiązaniowego wystąpi o ustalenie nieistnienia tego stosunku prawnego na podstawie art. 189 k.p.c. i sprawę wygra, to orzeczenie o nieistnieniu tego stosunku prawnego będzie zawarte w sentencji i będzie objęte mocą wiążącą orzeczenia. Jeżeli jednak wcześniej wierzyciel pozwie dłużnika o zapłatę, to w przypadku wygranej dłużnika sentencja wyroku będzie wyłącznie stwierdzać oddalenie powództwa o zapłatę, zaś ustalenie nieistnienia stosunku prawnego znajdzie się jedynie w uzasadnieniu. Tymczasem w istocie sytuacje te nie różnią się od siebie i trudno jest wyjaśnić, dlaczego jedynie w pierwszym przypadku nieistnienie stosunku prawnego byłoby objęte mocą wiążącą orzeczenia, a w drugim już nie. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że przyjęta w orzecznictwie sądowym wykładnia interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. powoduje, że powództwo to nie przysługuje, jeśli powód ma dalej idące roszczenie, czyli w praktyce roszczenie o zapłatę. Przyjmując jednak stanowisko zawarte w głosowanym wyroku Sądu Najwyższego, należałoby przyjąć, że to dalej idące roszczenie ma węższy zakres mocy wiążącej, gdyż z jego sentencji wynika jedynie obowiązek zapłaty, a nie istnienie stosunku prawnego.

Autor uznał za nietrafny pogląd, że moc wiążąca orzeczenia sądowego (art. 365 k.p.c.) powinna obejmować taki sam zakres przedmiotowy jak powaga rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.). Artykuł 366 k.p.c. ma uniemożliwić wydanie dwóch rozstrzygnięć „o to samo”. Nie stoi to na przeszkodzie, by w sprawach o innym przedmiocie uznać niektóre zagadnienia faktyczne lub prawne za rozstrzygnięte w innym, wcześniejszym wyroku, wydanym na gruncie tego samego stanu faktycznego i prawnego, jednak o innym przedmiocie.

Na koniec autor przyznał, że niektóre argumenty przytoczone przez Sąd Najwyższy są trafne. Szerokie przyjmowanie mocy wiążącej orzeczeń sądowych grozi petryfikacją orzeczeń błędnych. Jednak niebezpieczeństwo to wynika nie tylko z art. 365 k.p.c., lecz z niepokojącej tendencji zastępowania przez sądy niższych instancji własnych ustaleń prawnych poglądami sądów wyższych instancji, w tym Sądu Najwyższego. Tym niemniej, zdaniem autora, nie można pomijać właściwego znaczenia pojęć użytych w Kodeksie postępowania cywilnego. Sąd Najwyższy utożsamiał sentencję wyroku z samym wyrokiem (orzeczeniem), pomijając, że sentencja wyroku jest jedynie jednym z jego elementów, zaś uzasadnienie decyzji jurysdykcyjnej istnieje nawet wówczas, gdy nie przyjmuje formy materialnej. Z tej też przyczyny, w ocenie autora, *de lege lata* moc wiążąca orzeczenia sądowego, o której mowa w art. 365 k.p.c., rozciąga się na całe orzeczenie, a nie tylko na jego fragment, czyli sentencję.

Ł.W.

*

Zdolność prawna i sądowa wspólnoty mieszkaniowej nie doznaje ograniczeń.

(postanowienie z 16 listopada 2021 r., I CSKP 244/21, T. Bielska-Sobkowicz, M. Szulc, K. Weitz, OSNC 2022, nr 11, poz. 111; BSN 2022, nr 6, s. 8)

Glosa

Rafała Kapkowskiego, Rejent 2023, nr 7, s. 76

W komentowanym orzeczeniu, jak wskazał autor glosy, Sąd Najwyższy odrzucił przyjętą w uchwale składu siedmiu sędziów tego Sądu z 21 grudnia 2007 r., mającej moc zasady prawnej, III CZP 65/07 (OSNC 2008, nr 7–8, poz. 69), wykładnię art. 6 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali, opowiadając się za brakiem jakichkolwiek ograniczeń zdolności prawnej wspólnoty mieszkaniowej. W uchwale tej przyjęto, że „wspólnota mieszkaniowa, działając w ramach przyznanej jej zdolności prawnej, może nabywać prawa i obowiązki do własnego majątku”. Z kolei w uzasadnieniu uchwały wyjaśniono, że stwierdzenie „działając w ramach przyznanej zdolności prawnej” oznacza, iż „ramy” takie istotnie

występują. Wspólnota mieszkaniowa nie ma więc pełnej zdolności prawnej, lecz zdolność ograniczoną do praw i obowiązków związanych z zarządzaniem nieruchomością wspólną.

Autor przedstawił ewolucję stanowiska Sądu Najwyższego odnośnie do zagadnienia zakresu zdolności prawnej przysługującej takiej wspólnocie. Podsumowując tę prezentację, stwierdził, że Sąd Najwyższy dopiero w omawianym postanowieniu sformułował jednoznaczną tezę o nieograniczonej zdolności prawnej wspólnoty mieszkaniowej, „zbierając niejako wcześniejsze, nieśmiałe jeszcze wypowiedzi”. Tezę tego postanowienia komentator przyjął z zadowoleniem, zaznaczając, że wykładnia przepisów ustawy o własności lokali, która została przyjęta we wskazanej uchwale, nie wytrzymała próby czasu. Za słuszny glosator uznał argument Sądu Najwyższego zaprezentowany w tym postanowieniu, że ograniczenia zdolności prawnej powinny wynikać z konkretnych regulacji ustawowych, a tych w odniesieniu do wspólnoty mieszkaniowej nie przewidziano. Ocena prawidłowości dokonania określonej czynności przez wspólnotę przenosi się – zdaniem glosatora – z możliwości działania osoby jako takiej na prawidłowość działania jej *quasi*-organu, czyli zarządu bądź zarządcy. Konsekwencją uznania, że wspólnota mieszkaniowa posiada nieograniczoną zdolność prawną, jest przyjęcie jej nieograniczonej zdolności sądowej. Komentator zwrócił uwagę na możliwe niebezpieczeństwa związane z prowadzeniem szerokiej działalności przez wspólnotę i konsekwencje z nią związane. Jako przykład wskazał podjęcie przez członków wspólnoty uchwały o wyrażeniu zgody na nabycie przez wspólnotę określonego mienia, w przypadku gdyby potrzeba takiego nabycia nie mieściła się w zakresie zadań wspólnoty. Wówczas brak bowiem podstawy prawnej do obarczenia właścicieli lokali kosztami takiej transakcji, jak i samego utrzymania nabytego przedmiotu. Na tym tle pojawia się szereg problemów i wątpliwości, które autor glosy szczegółowo omawia. W dalszej części glosy autor krytycznie wypowiedział się o procesowym aspekcie zapadłego orzeczenia. Jego zdaniem z formalnego punktu widzenia nie można postawić składowi Sądu Najwyższego, który wydał komentowane postanowienie, zarzutu naruszenia ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, gdyż powołana uchwała miała charakter ogólny i wskazywała na możliwość nabywania praw i obowiązków przez wspólnotę mieszkaniową w imieniu własnym.

Nie można jednak pomijać, że Sąd Najwyższy, nadając tej uchwale moc zasady prawnej, wyraźnie określił w jej uzasadnieniu, jak należy rozumieć zwrot „w ramach przyznanej jej (wspólnocie mieszkaniowej) zdolności prawnej”, wpisując w treść normatywną uchwały określony sposób wykładni tej zasady. Zdaniem komentatora głosowane postanowienie jest przejawem nurtu, który jawnie występuje przeciwko podjętej uchwale.

E.Ch.S.

*

Instytucja wyczerpania prawa ochronnego na znak towarowy ma na celu urzeczywistnienie zasady swobody przepływu towarów, z jednoczesnym uznaniem w odpowiednim zakresie zasady terytorialności ochrony własności przemysłowej.

(wyrok z 23 lutego 2022 r., II CSKP 94/22, J. Grela, M. Łochowski, K. Zaradkiewicz, OSNC 2022, nr 12, poz. 125; BSN 2022, nr 11–12, s. 8; OSP 2023, nr 9, poz. 67)

Glosa

Justyny Stefańczyk-Kaczmarzyk, Orzecznictwo Sądów Polskich 2023, nr 9, poz. 67, s. 38

Glosa ma charakter aprobujący.

W stanie faktycznym sprawy Sąd Najwyższy przyjął, że doszło do wyrażenia dorozumianej zgody uprawnionego na wprowadzenie do obrotu towarów oznaczonych znakami identycznymi lub w znacznym stopniu podobnymi. Autorka zaaprobowała ten wniosek Sądu, podkreślając, że polskie orzeczenie wpisuje się w linię wypracowaną przez TSUE.

Komentatorka zaaprobowała także pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym prawne powiązania występujące między podmiotami mogą uzasadniać wyczerpanie znaku towarowego z art. 155 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej. Zwróciła uwagę na to, że niestosowanie tego przepisu w stanach faktycznych zbliżonych do stanu ustalonego w komentowanej sprawie naruszałoby obowiązującą w UE zasadę swobodnego przepływu towarów. Byłoby to bowiem „ukry-

te ograniczenie” w rozumieniu art. 36 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Glosatorka odniosła się także do Karty Praw Podstawowych, wskazując, że w świetle tego aktu prawnego ochrona własności intelektualnej nie ma absolutnego charakteru, ponieważ w myśl art. 52 ust. 1 ogranicza ją potrzeba ochrony praw i wolności innych osób. Do takich praw i wolności zaliczają się natomiast unijne swobody traktatowe.

A.Dor.

*

teza oficjalna

Sąd opiekuńczy może zagrozić osobie uprawnionej do kontaktów z dzieckiem nakazaniem zapłaty określonej sumy pieniężnej na rzecz osoby, pod której pieczę dziecko pozostaje za ich niezrealizowanie (art. 598¹⁵ § 2 k.p.c.) także wtedy, gdy w ugodzie użyto określenia, że uprawniony ma prawo do kontaktów z dzieckiem, a pominięto będący odpowiednikiem prawa obowiązek realizowania uzgodnionych kontaktów.

(uchwała z 13 kwietnia 2022 r., III CZP 76/22, M. Koba, G. Misiurek, M. Romańska, OSNC 2022, nr 11, poz. 107; BSN 2022, nr 3–4, s. 14; OSP 2023, nr 7–8, poz. 53)

Glosa

Magdaleny Rzewuskiej, Przegląd Prawa i Administracji 2022, nr 131, s. 183

Glosa ma charakter aprobujący.

Glosatorka zgodziła się ze stanowiskiem wyrażonym w tezie głosowanej uchwały. Wskazała, że za prawidłowością tego stanowiska przemawia zarówno art. 113 § 1 k.r.o., w którym mowa o prawie i obowiązku rodziców oraz dzieci do utrzymywania wzajemnych kontaktów, jak i regulacje umiejscowione w art. 598¹⁷ § 1 i 2 k.p.c., które przewidują możliwość domagania się zwrotu wydatków poniesionych z tytułu przygotowania do uzgodnionego odbywania kontaktów na wypadek naruszenia obowiązków dotyczą-

cych kontaktów z dzieckiem zarówno przez rodzica, który nie przygotowuje dziecka do kontaktów z rodzicem, pod którego pieczęcią nie przebywa, jak i przez tego z rodziców, który nie zrealizuje kontaktów w czasie i formie, w których powinny mieć miejsce. Stanowisko to uwzględnia reguły wykładni oświadczeń woli zawarte w art. 65 k.c., które mają także zastosowanie do ugody, stanowiącej specyficzny rodzaj umowy.

W ocenie glosatorki Sąd Najwyższy powinien być jednak w uzasadnieniu uchwały uwzględnić, że – wbrew literalnej treści art. 598¹⁵ § 2 k.p.c. – nie każde niezrealizowanie przez uprawnionego rodzica obowiązku kontaktowania się z dzieckiem będzie podstawą zagrożenia nakazaniem zapłaty określonej sumy pieniężnej na rzecz rodzica, który sprawuje pieczęć nad dzieckiem. Uwzględniając cel tego unormowania oraz zasadę dobra dziecka, należy bowiem przyjąć, że naruszenie przez osobę uprawnioną do kontaktów z dzieckiem obowiązku wynikającego z orzeczenia albo z ugody zawartej przed sądem lub przed mediatorem w przedmiocie kontaktów z dzieckiem, o którym mowa w art. 598¹⁵ § 2 k.p.c., powinno charakteryzować się dwoma przymiotami: zawinieniem i istotnością. Podobne spostrzeżenia autorka glosy odniosła do art. 598¹⁷ k.p.c., popierając wyrażane w doktrynie postulaty zmian legislacyjnych w omawianym zakresie.

A.Dimm.

*

Glosa

Grzegorza Kamieńskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2023, nr 7–8, poz. 53, s. 8

Glosa ma charakter zasadniczo krytyczny.

Autor zauważył w pierwszej kolejności, że kontakt dziecka z obojgiem rodziców stanowi jego naturalną potrzebę, zaś źródłem kontaktów jest naturalna więź rodziców z dzieckiem, łącząca się z pojęciem przyrodzonego, niezbywalnego prawa do kontaktów. Jak wskazał glosator, uprawnienie do kontaktów z dzieckiem jest prawem rodzicielskim chronionym konstytucyjnie i podobnie jak władza rodzicielska prawem o charakterze ściśle osobistym. Autor podkreślił, że art. 113 § 1 k.r.o. wprowadza jako

regułę, iż wzajemnie rodzice i dziecko mają nie tylko prawo do odbywania kontaktów, lecz także obowiązek. Jednakże, w ocenie autora, art. 598¹⁵ i nast. k.p.c. nie powinno stosować się wobec rodzica, który nie wykonuje kontaktów z dzieckiem ustalonych w orzeczeniu sądu albo w ugodzie zawartej przed sądem lub przed mediatorem z własnej woli, chociaż – zgodnie z art. 113 k.r.o. – utrzymywanie kontaktów z dzieckiem jest jego obowiązkiem. Autor wyjaśnił bowiem, że trudno przyjąć, aby rodzic, który nie wykonuje przysługującego mu uprawnienia do kontaktów z dzieckiem dobrowolnie, wykonywał te kontakty w sposób prawidłowy, będąc do tego przymuszonym.

Jak podkreślił komentator, nie można zapominać, że zapłata sumy pieniężnej na rzecz uprawnionego rodzica stanowi pieniężny środek przymusu pośredniego. Zdaniem autora, pomimo że z literalnego brzmienia art. 598¹⁵ § 1 k.p.c. wynika, iż każde naruszenie obowiązku wynikającego z orzeczenia albo ugody o kontaktach z dzieckiem będzie uzasadniać zagrożenie zapłatą oznaczonej sumy pieniężnej na skutek dalszych naruszeń, to jednak w doktrynie wskazuje się, że stanowisko to jest zbyt daleko idące. Glosator zauważył także, że celem ustawodawcy nie było kształtowanie właściwych postaw moralnych i wychowawczych rodziców, którzy nie chcą utrzymywać kontaktów z dzieckiem, a przeciwdziałanie alienacji rodzicielskiej. W ocenie glosatora niewykonywanie kontaktów z dzieckiem przez rodzica uprawnionego do kontaktów z własnej woli może stanowić jedynie podstawę do wszczęcia postępowania o zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kontaktów zawartego w orzeczeniu sądowym albo ugodzie w tym przedmiocie, a nawet w przedmiocie władzy rodzicielskiej tego z rodziców. Autor glosy stanął jednak na stanowisku, że przymuszanie rodzica do realizacji kontaktów, poprzez obowiązek zapłaty sumy pieniężnej na rzecz drugiego rodzica, nie może przynieść oczekiwanych skutków.

P.L.

*

Mając na uwadze art. 355 § 2 k.c., należy przyjąć, że pełnomocnik procesowy może zgłosić wniosek dowodowy i powinien to uczynić, nawet pomimo sprzeciwu mocodawcy, jeżeli przeprowadzenie tego

dowodu daje realną możliwość wygrania sprawy w całości lub w części.

(wyrok z 26 kwietnia 2022 r., II CSKP 585/22, J. Grela, E. Stefańska, T. Szanciło, OSNC-ZD 2023, nr 2, poz. 24; BSN 2022, nr 11–12, s. 8; OSP 2023, nr 7–8, poz. 56)

Glosa

Krzysztofa Knoppka, Orzecznictwo Sądów Polskich 2023, nr 7–8, poz. 56, s. 71

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

W omawianym orzeczeniu problem dotyczy, zdaniem autora glosy, zakresu możliwych działań podejmowanych przez profesjonalnego pełnomocnika w sytuacji, gdy zastępowana przez niego strona na takie działania nie wyraża zgody.

Autor wyraził aprobatę dla przyjętego przez Sąd Najwyższy założenia, że skoro strony umowy o zastępstwo procesowe wiąże stosunek prawny umowy o świadczenie usług, to zastosowanie mają przepisy Kodeksu cywilnego o umowie zlecenia. Za trafne uznał stanowisko Sądu Najwyższego, że profesjonalny pełnomocnik podczas realizacji zlecenia powinien działać z najwyższą starannością, co wiąże się z wymogiem określonym w art. 355 § 2 k.c. Podzielił również stanowisko, że w sytuacji gdy bez opinii biegłego niemożliwe było wyliczenie wysokości wyrządzonej klientowi szkody, pełnomocnik procesowy zasadniczo powinien być złożyć wniosek dowodowy w tym zakresie, nawet przy braku zgody mocodawcy.

Glosator zakwestionował natomiast wyrażone przez Sąd Najwyższy zdanie, że pomimo wyraźnego sprzeciwu klienta obowiązkiem profesjonalnego pełnomocnika jest w każdym przypadku złożenie takiego wniosku dowodowego, który będzie dla mocodawcy korzystny. Wynikać miałyby to z obowiązku korzystania z posiadanej przez profesjonalnego pełnomocnika wiedzy co do tego, jak uzyskać korzystne rozstrzygnięcie, niezależnie od stanowiska klienta.

Zdaniem autora glosy, gdyby stanowisko Sądu Najwyższego odnosiło się do mocodawcy, który nie jest świadomy skutków prawnych niewyrażenia zgody na podjęcie przez pełnomocnika niezbędnej dla procesu czynności, to byłoby ono zasadne.

Odmienne niż Sąd Najwyższy, który stwierdził, że realizując wzorzec najwyższej staranności, w sytuacji gdy po otrzymaniu stosownego pouczenia mocodawca nie wyraża zgody na złożenie korzystnego wniosku dowodowego, pełnomocnik profesjonalny powinien taki wniosek złożyć, autor glosy przyjął, iż decyzja w przypadku sporu co do zasadności określonych czynności procesowych należy zawsze do mocodawcy. Wiąże się to z jego statusem w stosunku prawnym łączącym go z profesjonalnym pełnomocnikiem, byciem stroną w sprawie, a także posiadaną wiedzą co do aktualnej sytuacji faktycznej.

Glosator zwrócił uwagę, że wiedza pełnomocnika procesowego o sytuacji klienta bywa ograniczona, co może stanowić konsekwencję celowego działania mocodawcy, ukierunkowanego na przegranie sprawy z uwagi na uzyskanie innych korzyści.

Autor glosy zwrócił też uwagę na skutki omawianego stanowiska Sądu Najwyższego, wskazując jako przykład niemożność prowadzenia sprawy, która w ocenie pełnomocnika profesjonalnego będzie przegrana.

Zdaniem glosatora, jeżeli pomimo pouczenia o możliwym niekorzystnym skutku sprawy mocodawca poleci pełnomocnikowi profesjonalnemu jej prowadzenie, to pełnomocnik może podjąć się wykonania zlecenia i nie będzie to stanowiło naruszenia przez niego wymogu zachowania najwyższej staranności ani skutkowało odpowiedzialnością odszkodowawczą. Glosator uznał też, że wcześniejsze wyczerpujące pouczenie klienta powinno zostać potwierdzone pisemnie.

Na poparcie swojego stanowiska glosator przywołał również art. 93 k.p.c., wskazując, że brak akceptacji stanowiska mocodawcy powinien skutkować wypowiedzeniem pełnomocnictwa. Zwrócił uwagę również na wyrażony w doktrynie pogląd odnoszący się do możliwości cofnięcia przez mocodawcę złożonego przez pełnomocnika wniosku dowodowego, dopóki nie został on przeprowadzony przez sąd.

W końcowej części glosy jej autor odwołał się do przepisów statuujących zasady etyki adwokackiej i etyki radcowskiej – Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (art. 56 zd. 1) oraz Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (art. 8), podkreślając wynikające z nich decydujące zdanie klienta w sytuacji, gdy ocenie podlega jego dobro.

D.Z.

Glosa

Andrzeja Urbańskiego, Orzecznictwo Sądów Polskich 2023, nr 7–8, poz. 56, s. 62

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor glosy na wstępie wskazał, że omawiany wyrok dotyczy sprawy z powództwa przedsiębiorcy skierowanego przeciwko ubezpieczycielowi o odszkodowanie w związku z nienależytym wykonaniem przez ubezpieczonego umowy o zastępstwo procesowe w sprawie cywilnej. Spór pomiędzy stronami odnosił się do sposobu pouczenia klienta przez jego pełnomocnika o skutkach procesowych braku inicjatywy dowodowej.

Glosator zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego, że odpowiedzialność profesjonalnego pełnomocnika zasadniczo opiera się na art. 471 k.c. oraz, że profesjonalni pełnomocnicy muszą zachowywać się zgodnie z wzorcem starannego prawnika (art. 355 § 2 k.c.), zaś obowiązek prowadzenia sprawy sądowej ma charakter obowiązku profesjonalnego działania, nieobejmującego w zasadzie pozytywnego efektu postępowania dla zastępowanej strony, chyba że zaniedbania i błędy pełnomocnika doprowadziły do przegrania sprawy, której wynik byłby korzystny przy jej starannym prowadzeniu. Autor glosy zaaprobował również, że sama zgoda mocodawcy na określone działanie bądź zaniechanie proceduralne nie musi być wystarczająca do stwierdzenia, że profesjonalny pełnomocnik dochowuje staranności w sytuacji, gdy takie działanie lub zaniechanie jest obiektywnie niekorzystne dla strony.

Glosator wyraził natomiast wątpliwości co do ustaleń przyjętych na potrzeby badanej sprawy, wskazując na to, że strona, która żąda, aby pełnomocnik nie zgłaszał określonego dowodu, może być świadoma ostatecznego charakteru takiej decyzji. Autor glosy zanegował stanowisko Sądu Najwyższego w zakresie należytej staranności, jaką powinien przedsięwziąć profesjonalny pełnomocnik w przypadku braku zgody lub mimo sprzeciwu mocodawcy na podjęcie bądź zaniechanie określonej czynności w postępowaniu cywilnym, uznając, że stoi ono w sprzeczności z należytym reprezentowaniem interesów mocodawcy.

Glosator poruszył również temat ustawowego umocowania pełnomocnika procesowego w kontekście jego relacji z klientem i ewentualnego „związania” instrukcjami klienta, powołując się na art. 13 i 14 ustawy

z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych oraz na art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze. Mając na względzie orzecznictwo, zauważył też, że adwokat w wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych podlega tylko ustawom, regulacja ta dotyczy wolności zawodu, jego gwarancji oraz niezależności zawodowej. Adwokat odpowiada też osobiście za podejmowane czynności zawodowe.

Zdaniem autora glosy mocodawca nie może w ramach wiążącej go umowy żądać wykonania każdej czynności procesowej, zaś pełnomocnik nie może tłumaczyć podjęcia czynności udzielonymi mu przez klienta instrukcjami.

Glosator zwrócił też uwagę, że pełnomocnik profesjonalny nie jest stroną postępowania, a konsekwencje jego działania nie dotyczą wprost jego własnych interesów majątkowych lub osobistych. Analizując sytuację powzięcia przez pełnomocnika profesjonalnego wątpliwości co do instrukcji klienta, autor glosy wskazał, że pełnomocnik może zwrócić uwagę mocodawcy na owe wątpliwości i upewnić się, iż klient jest w pełni świadomy konsekwencji podjętej decyzji, albo wypowiedzieć pełnomocnictwo.

Glosator odniósł się również do instytucji odwołania oświadczenia pełnomocnika przez mocodawcę. Powołując się na art. 93 k.p.c., wskazał, że ewentualność odwołania warunkuje jednoczesne stawiennictwo pełnomocnika i mocodawcy na rozprawie lub posiedzeniu i dotyczy ono oświadczeń składanych w czasie takiej rozprawy. Autor glosy zaznaczył przy tym, że zwłaszcza w sprawach gospodarczych stawiennictwo nie jest regułą i nie ma w tej kwestii jednolitości poglądów, dając za przykład możliwość odwoływania i prostowania przez nieobecnego na posiedzeniu mocodawcę oświadczenia swego pełnomocnika w oddzielnym piśmie procesowym wniesionym przed najbliższym posiedzeniem albo ustnie w trakcie posiedzenia lub, w sytuacji gdy oświadczenie zostało złożone podczas ostatniego posiedzenia w sprawie, we wniesionym środku odwoławczym.

W ocenie autora glosy nie ma oparcia w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego sytuacja, w której sąd weryfikowałby za każdym razem, czy stanowisko pełnomocnika jest podzielane przez mocodawcę. Glosator stwierdził, że Sąd Najwyższy nie wyjaśnia, co wskazany sposób procedowania przez pełnomocnika mógłby zmienić w świadomości mocodaw-

cy w zakresie celowości podejmowania lub zaniechania określonej czynności procesowej. Wskazał też, że prostowanie lub odwoływanie oświadczeń zawodowego pełnomocnika procesowego może świadczyć o utracie zaufania do niego, a w konsekwencji prowadzić do wypowiedzenia pełnomocnictwa mocodawcy.

Poważne wątpliwości autora glosy budzi również sposób odniesienia się w uzasadnieniu komentowanego wyroku do konsekwencji finansowych sugerowanego pełnomocnikom procesowym sposobu procedowania, biorąc pod uwagę, że interesu strony nie można oderwać od kalkulacji ekonomicznej związanej z kosztami prowadzenia procesu.

Podsumowując, glosator stwierdził, że omawiany wyrok trafnie powołuje się na wcześniejsze orzecznictwo Sądu Najwyższego co do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pełnomocnika procesowego w sprawach cywilnych, jednak próbuje stworzyć rodzaj „testu”, w oparciu o który należałoby badać profesjonalną staranność pełnomocnika (art. 355 § 2 k.c.) w sytuacji, gdy działając zgodnie z instrukcją mocodawcy, nie podjął on określonej czynności procesowej.

D.Z.

*

Sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c.

(uchwała z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, M. Krajewski, B. Janiszewska, M. Załucki, OSNC 2022, nr 11, poz. 109; BSN 2022, nr 3–4, s. 19; M.Pr.Bank. 2022, nr 10, s. 21; MoP 2023, nr 3, s. 183)

Glosa

Michała Chmielowskiego, Monitor Prawniczy 2023, nr 7, s. 443

Glosator podał, że komentowana uchwała Sądu Najwyższego trafnie wpisuje się w koncepcję, iż art. 385¹ § 1 k.c. jest normą bezwzględnie wiążącą, której celem jest zastąpienie ustanowionej w umowie formalnej równowagi praw i obowiązków stron równowagą rzeczywistą, która przywraca równość stron umowy. Zdaniem autora słuszne jest przyjęcie, że ochrona konsumentów przed nieuczciwymi warunkami umownymi przewidziana tymi przepisami stanowi odrębny od art. 58 § 1 k.c. reżim sankcji zastrzeżonych wyłącznie na rzecz słabszej strony kontraktu, z odmiennymi regulacjami w zakresie wymagalności i przedawnienia roszczeń restytucyjnych. Przesądżając, że sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu klauzule ryzyka walutowego, które spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c., analizowana uchwała urealnia zastosowanie art. 385¹ § 1 k.c. Poprawia to sytuację konsumenta i czyni ją korzystniejszą niż przedsiębiorcy, ponieważ w każdej chwili kredytobiorca może zakończyć stan bezskuteczności zawieszanej, udzielając zgody na związanie klauzulą abuzywną albo odmawiając tej zgody.

Zdaniem autora przyjęcie przez Sąd Najwyższy, że art. 385¹ § 1 k.c. może być uznany za właściwy przepis przewidujący inny skutek w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. jest w pełni uzasadnione względami systemowymi. Przyjęcie przeciwnego poglądu prowadzi do wniosku, że wskazane przez ustawodawcę w art. 385³ k.c. przykładowe postanowienia niedozwolone naruszające w sposób oczywisty właściwość stosunku prawnego poprzez oddanie kontrahentowi konsumenta swobody w kształtowaniu rzeczonoego stosunku byłyby bezprzedmiotowe, ponieważ uznanie ich za bezskuteczne byłoby wyłączone z uwagi na ich sprzeczności z ustawą.

W ocenie glosatora zawarte w uzasadnieniu uchwały stwierdzenie, zgodnie z którym uznanie, iż klauzule ryzyka walutowego, spełniające kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c., nie wyklucza całkowicie, że ostatecznym skutkiem okaże się brak związania umową w całości. Autor zwrócił uwagę, że taki pogląd może powodować trudności interpretacyjne w odniesieniu do umów kredytu waloryzowanych kursem waluty obcej, gdy eliminacja abuzywnego postanowienia waloryzacyjnego będzie prowadzić do konieczności przyjęcia następcze-

go upadku stosunku prawnego wobec odpadnięcia jednego z elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego.

Głosę do powyższego orzeczenia opublikowali również T. Czech (M.Pr.Bank. 2022, nr 10, s. 30) oraz Ł. Węgrzynowski (MoP 2023, nr 3, s. 183).

R.N.

*

Artykuł 618 § 1 zd. 1 w zw. z art. 567 § 3 i art. 688 k.p.c. nie obejmuje roszczenia małżonka przeciwko drugiemu małżonkowi o naprawienie szkody wyrządzonej w wyniku spadku wartości udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, stanowiących składnik majątku wspólnego, w związku z nieprawidłowym sprawowaniem zarządu w tej spółce.

(postanowienie z 28 maja 2021 r., III CSKP 65/21, M. Romańska, P. Grzegorzczuk, M. Koba, OSNC 2021, nr 11, poz. 78; BSN 2021, nr 7–8, s. 19)

Glosa

Janusza Gajdy, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych, t. XII, Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022, s. 139*

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor wyraził zdecydowany pogląd, że należy zaakceptować stwierdzenie Sądu Najwyższego, iż roszczenie odszkodowawcze (związane ze szkodą powstałą wskutek niewłaściwego wykonywania zarządu spółką) nie podlega rozpoznaniu w postępowaniu działowym. Nie można bowiem, w jego ocenie, utożsamiać roszczenia wynikającego z posiadania z roszczeniem o naprawienie uprzednio wspomnianej szkody. Zmniejszenie wartości udziałów spółki, a tym samym – aczkolwiek pośrednio – obniżenie wartości prawa majątkowego, do którego wnioskodawczyni nie była uprawniona, nie może zaliczać się do roszczeń związanych z posiadaniem przedmiotów majątkowych wchodzących w skład majątku wspólnego. Dlatego wynikające z art. 415 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej własnym zawinionym zachowaniem nie powinno być rozliczane w postępowaniu działowym.

W ocenie komentatora Sąd Najwyższy zasadnie też wskazał na to, że podstawę odpowiedzialności za szkodę członka organu wobec spółki stanowi art. 293 k.s.h. Konieczną jej przesłanką jest zaś sprzeczne z prawem lub umową spółki działanie albo zaniechanie. W świetle tego przepisu ze stosownym roszczeniem może wystąpić spółka bądź – jeżeli nie wytoczy ona powództwa – może to uczynić każdy współnik. Tak więc wnioskodawczyni, nie będąc współnikiem, nie mogła tego uczynić na podstawie wspomnianego unormowania. Dodatkowo, jak zauważył, chodziło przecież nie tyle o szkodę wyrządzoną spółce, lecz o zmniejszenie wartości przysługujących jej praw majątkowych, wchodzących w skład majątku wspólnego w czasie trwania małżeństwa.

Autor wskazał też na problemy związane z ewentualnym dochodzeniem tzw. szkody pośredniej. Można bowiem w jego ocenie dyskutować na temat doniosłości uszczerbku poniesionego przez udziałowca (którym wnioskodawczyni nie była) w przypadku szkody wyrządzonej spółce jako odrębnemu podmiotowi prawa. Sporne jest bowiem zagadnienie, czy odszkodowania może się domagać tylko ten podmiot, przeciwko któremu było skierowane działanie sprawcy, czy również osoba jedynie pośrednio poszkodowana tym zachowaniem. Zdaniem autora w razie przyjęcia za trafne pierwszego ze wspomnianych zapatrywań należałoby uznać, że wnioskodawczyni nie może dochodzić roszczeń odszkodowawczych z tytułu spadku wartości udziałów spółki związanej z zachowaniem jej byłego męża, nawet gdyby była ona udziałowcem spółki zarządzanej przez jej męża.

P.R.

*

teza oficjalna

1. Hipoteka ustanowiona w celu zabezpieczenia wierzytelności przysługującej w stosunku do spółdzielni mieszkaniowej, na nieruchomości stanowiącej jej własność, nie obciąża powstałego i wpisanego do nowo założonej księgi wieczystej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu położonego w tej nieruchomości, przed złożeniem wniosku o wpis tej hipoteki; w takim przypadku do

obciążenia hipoteką własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu konieczne jest złożenie przez uprawnionego oświadczenia w odpowiedniej formie.

2. W sprawie o realizację wierzytelności z zabezpieczenia hipotecznego dłużnik może podnosić zarzuty kwestionujące materialnoprawne podstawy wpisu hipoteki do księgi wieczystej, bez konieczności wcześniejszego uzyskania wyroku na podstawie art. 10 u.k.w.h.

teza opublikowana w Roczniku Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych

Z art. 24¹ ust. 3 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece wynika (*a contrario*), że hipoteka obciąża nieruchomości lokalową powstałą z przekształcenia własnościowego spółdzielczego prawa tylko wówczas, gdy przed tym przekształceniem obciążała to ograniczone prawo rzeczowe. W przeciwnym wypadku, w razie tego rodzaju przekształcenia, nie powstaje hipoteka łączna na nieruchomości lokalowej (art. 76 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece), ponieważ hipoteka, przez wzgląd na instytucję pierwszeństwa ograniczonych praw rzeczowych, nie obciążała własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu, które powstało przed ustanowieniem hipoteki.

(wyrok z 10 lipca 2020 r., II CSK 568/18, A. Piotrowska, W. Pawlak, K. Pietrzykowski, OSP 2021, nr 5, poz. 35)

Komentarz

Aleksandra Turleja, *Rocznik Orzecznictwa i Piśmiennictwa z Zakresu Prawa Spółdzielczego oraz Prawa Spółek Handlowych*, t. XII, *Orzecznictwo i piśmiennictwo za rok 2021, 2022*, s. 85

Komentarz ma charakter krytyczny.

Autor nie zgodził się z poglądem Sądu Najwyższego, że wierzyciel hipoteczny w sprawie o zapłatę może kwestionować prawidłowość podstawy wpisu hipoteki, ale nie jest uprawniony do podnoszenia zarzutów podważających sam wpis.

Zdaniem komentatora Sąd Najwyższy pominął fakt, że do wpisu hipoteki doszło na skutek podziału nieruchomości macierzystej w wyniku przekształcenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności, a zatem nie mogło dojść do kolizji pierwotnej hipoteki z ograniczonym prawem rzeczowym. W glosie wyrażono również wątpliwość co do sposobu rozumienia samego pojęcia kolizji z ograniczonym prawem rzeczowym, które zdaniem autora nie zostało dostatecznie wyjaśnione. Według niego elementem przesądzającym o relacji dwóch ograniczonych praw rzeczowych jest pojęcie uszczerbku, jakiego doznaje wykonywanie jednego prawa ze względu na ustanowienie drugiego.

Autor zauważył, że wydane orzeczenie osłabia funkcję zabezpieczającą hipoteki.

Głosę do orzeczenia opracował także T. Nowakowski (OSP 2021, nr 5, poz. 35).

A.Dor.

★

teza oficjalna

Roszczenie z umowy deweloperskiej ujawnione w księdze wieczystej nie jest skuteczne przeciwko egzekucji prowadzonej z nieruchomości, gdyż wpis ostrzeżenia o wszczęciu takiej egzekucji nie oznacza powstania praw nabytych przez czynność prawną w rozumieniu art. 17 u.k.w.h.

(wyrok z 14 lipca 2022 r., II CSKP 521/22, J. Misztal-Konecka, M. Krajewski, K. Wesołowski, OSNC 2023, nr 3, poz. 30; BSN 2022, nr 11–12, s. 16; NPN 2023, nr 2, s. 81)

Glosa

Grzegorza Wolaka, Nowy Przegląd Notarialny 2023, nr 2, s. 81

Glosa ma charakter aprobujący, aczkolwiek – w ocenie autora glosy – wywód prawny zawarty w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia odznacza się dość dużą ogólnikowością i wymaga poszerzenia.

Glosator, rozważając stanowisko Sądu Najwyższego co do możliwości prowadzenia egzekucji z lokalu w przypadku wcześniejszego wpisu w księdze wieczystej roszczenia wynikającego z umowy deweloperskiej, podzielił pogląd, że fundamentalną kwestią jest właściwe rozumienie art. 17 u.k.w.h., w części dotyczącej skuteczności prawa osobistego lub roszczenia względem praw nabytych przez czynność prawną po jego ujawnieniu. W tym kontekście komentator zgodził się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że nie jest możliwe uznanie wszczęcia egzekucji i ujawnienia tego faktu w księdze wieczystej za przypadek nabycia prawa w drodze czynności prawnej. Autor glosy podkreślił, że art. 17 u.k.w.h. odnosi się do praw podmiotowych, natomiast wszczęcie egzekucji czy też ujawnienie tego faktu w księdze wieczystej nie skutkuje powstaniem nowych praw po stronie wierzyciela, lecz stanowi sposób realizacji praw istniejących wcześniej i potwierdzonych tytułem wykonawczym. Oznacza to, że – jak trafnie przyjął Sąd Najwyższy – wpis ostrzeżenia o wszczęciu egzekucji z nieruchomości stanowi rejestrację i potwierdzenie okoliczności, iż toczy się egzekucja z nieruchomości. W przypadku wpisu, o którym mowa powyżej, mamy więc do czynienia z określoną sytuacją faktyczną, która wywołuje wprawdzie skutki prawne wynikające m.in. z art. 930 § 1 k.p.c., ale nie kreuje nowego roszczenia wierzyciela.

Komentator zgodził się również z poglądem Sądu Najwyższego, że w okolicznościach sprawy, tj. powództwa o zwolnienie zajętego przedmiotu od egzekucji, art. 18 u.k.w.h. można przypisać jedynie pomocniczą (służebną) rolę. W przypadku wpisu ostrzeżenia o wszczęciu egzekucji z nieruchomości art. 18 u.k.w.h. nie może mieć zastosowania, gdyż wskazana regulacja dotyczy wyłącznie kolizji między roszczeniem, które zostało wcześniej wpisane do księgi wieczystej, a wpisem praw nabytych po jego ujawnieniu, jeżeli są one sprzeczne z wpisem prawa, którego to roszczenie dotyczyło lub jeżeli w inny sposób naruszało to prawo. Skoro zaś w sprawie nie chodzi o nabycie nowego prawa, lecz o ujawnienie faktu, że przysługujące już wierzycielowi prawo jest egzekwowane z konkretnej nieruchomości, zastosowanie art. 18 u.k.w.h. jest wyłączone.

Autor glosy zauważył także, że trafność stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu omawianego wyroku wynika z istoty czynności prawnej jako czynności prawa materialnego dokonywanego przez podmioty prawa cywilnego, a nie czynności organów procesowych czy

też czynności procesowych stron. Podniósł również, że wpis ostrzeżenia o toczącej się egzekucji z nieruchomości z całą pewnością nie może być traktowany w takich samych kategoriach jak wpis hipoteki. Ustanowienie hipoteki przez dłużnika bądź osobę trzecią dla zabezpieczenia określonej wierzytelności prowadzi bowiem do uzyskania przez wierzyciela prawa podmiotowego o treści wskazanej w art. 65 ust. 1 u.k.w.h.

Komentator wywiódł, że wpis w księdze wieczystej roszczenia z umowy deweloperskiej prowadzi do uzyskania przez to roszczenie skuteczności prawnej wobec praw rzeczowych, praw osobistych oraz innych roszczeń, które mają za przedmiot nieruchomość, jeżeli zostały zbyte w drodze czynności prawnej po złożeniu wniosku o wpis roszczenia z umowy deweloperskiej. Jednocześnie glosator uznał za trafną konstatację Sądu Najwyższego, że mechanizm z art. 930 § 1 k.p.c. ma chronić wierzyciela przed niewłaściwym postępowaniem egzekwowanego dłużnika. Co więcej, rozporządzenie, o którym mowa we wskazanym przepisie, obejmuje również przeniesienie własności wyodrębnionego lokalu, w stosunku do którego toczyła się egzekucja. W takiej sytuacji osoba, która nabyła własność nieruchomości po jej zajęciu, nie może skutecznie domagać się zwolnienia nieruchomości z egzekucji w drodze powództwa przeciwegzekucyjnego z art. 841 § 1 k.p.c. przede wszystkim dlatego, że art. 930 § 1 zd. 2 k.p.c. *de facto* nakazuje traktować nabywcę nieruchomości po jej zajęciu jako dłużnika, a nie osobę trzecią, a tym samym nabywcy nie przysługuje ochrona z art. 841 § 1 k.p.c. Innymi słowy, w okolicznościach sprawy powodom nie przysługiwało uprawnienie do żądania zwolnienia od egzekucji nieruchomości, której byli wprowadzili właścicielami, ale nabyli ją już po zajęciu w toku egzekucji prowadzonej na rzecz pozwanych. Zdaniem glosatora słusznie – tak sądy *meriti*, jak i Sąd Najwyższy – stwierdziły, że powodowie nie wykazali, iż prowadzenie egzekucji z tej nieruchomości na rzecz pozwanych narusza ich prawa jako osób trzecich, o których mowa w art. 841 § 1 k.p.c.

K.W.

Umorzenie wierzytelności na podstawie art. 369 ust. 2 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2016 r. skutkuje wygaśnięciem hipoteki na nieruchomości stanowiącej własność osoby trzeciej, ustanowionej na zabezpieczenie tej wierzytelności.

(uchwała składu siedmiu sędziów z 4 kwietnia 2023 r., III CZP 11/22, M. Łodko, M. Łochowski, E. Stefańska, T. Szanciło, K. Wesołowski, M. Załucki, K. Zaradkiewicz, BSN 2023, nr 4, s. 6; MoP 2023, nr 6, s. 326; MoP 2023, nr 8, poz. 452)

Glosa

Rafała Adamusa, Monitor Prawa Bankowego 2023, nr 9, s. 57

Glosa ma charakter krytyczny, jednak autor zaznaczył, że w związku z tym, iż została ona napisana jeszcze przed opublikowaniem szczegółowego uzasadnienia uchwały, to może być tylko zapowiedzią pełnej glosy.

W ocenie autora skutkiem omawianego orzeczenia będzie znaczące osłabienie instytucji hipoteki, czy w ogólności zabezpieczenia rzeczowego. Natomiast – jak wskazał – inflacja hipoteki w żadnej sytuacji nie jest korzystnym zjawiskiem, szczególnie w aktualnych warunkach braku pewności gospodarczej oraz finansowej. Glosator dostrzegł prodluźniczy wymiar omawianego orzeczenia Sądu Najwyższego. Dodał, że osoba trzecia, której mienie jest obciążone hipoteką, musi mieć na uwadze to, iż wierzyciel hipoteczny zażąda od niej spełnienia odpowiedzialności rzeczowej, a jej późniejszy regres może być nieskuteczny wobec niewypłacalności dłużnika osobistego. Autor stwierdził, że omawiane orzeczenie faktycznie ustanawia pozaustawowe oddłużenie osoby trzeciej z jej odpowiedzialności rzeczowej.

Zdaniem glosatora w rezultacie zapatrywania przedstawionego przez Sąd Najwyższy może w bardzo łatwy sposób dojść do pokrzywdzenia wierzyciela rzeczowego, ponieważ utworzono warunki do różnych nadużyć. Autor wskazał, że dłużnik (osoba fizyczna) może w każdym momencie w sposób swobodny przenieść składniki mienia, które są obciążone (np. nieruchomości hipoteczną) do majątku osoby trzeciej. Dodał, że niedopuszczalne jest w drodze czynności prawnej zakazanie obrotu przedmiotem hipoteki, a taki zakaz byłby nieważny. Przypomniał również, że

po upływie 5 lat od dokonania czynności prawnej, w której dokonano obrotu mienia, wygasa uprawnienie do żądania uznania tej czynności za bezskuteczną (art. 534 k.c.). Zaznaczył, że czynność taka, zasadniczo, nie jest nieważna. Glosator wskazał, że transakcja zbycia nieruchomości, która jest obciążona hipoteką przez dłużnika osobistego na rzecz osoby trzeciej, może w bardzo łatwy sposób odebrać wierzycielowi hipotecznemu szanse zaspokojenia z tej nieruchomości.

Autor stwierdził, że na podstawie omawianego orzeczenia dochodzi do ważnego zróżnicowania sytuacji prawnej zabezpieczonego wierzyciela w oparciu o czynnik, który nie jest istotny. Wskazał, że z jednej strony nie może dojść do wygaśnięcia hipoteki bez zrealizowania jej celu zabezpieczającego, gdy została ustanowiona na mieniu dłużnika, który jest niewypłacalny. Dodał, że z drugiej strony może wygasnąć bez zrealizowania celu i mimo niespłacenia wierzyciela, gdy obciąża składnik mienia osoby trzeciej.

Glosator podkreślił, że nie ma uzasadnienia do przyjmowania całkiem odmiennych wniosków co do skutecznego zabezpieczenia rzeczowego zależnie od tego, czy jest ono ustanowione na mieniu upadłego, czy na mieniu osoby trzeciej. Zaznaczył, że przed ogłoszeniem upadłości przedmiot zabezpieczenia (nieruchomość hipoteczna) może, co do zasady w sposób swobodny, krążyć między majątkiem dłużnika a majątkiem osoby trzeciej.

Podsumowując, autor stwierdził, że omawiane orzeczenie Sądu Najwyższego musi wzbudzać kontrowersje, a inflacja hipoteki – która jest skutkiem dyskusyjnej interpretacji orzeczniczej – w czasach pełającego kryzysu finansowego nie jest dobrym pomysłem.

M.K.

ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA

III CZP 47/23

„Czy żołnierz pełniący zawodową służbę wojskową niebędący adwokatem lub radcą prawnym mógł być pełnomocnikiem procesowym Skarbu Państwa w sprawie cywilnej, w stanie prawnym ukształtowanym przepisami ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz.U. z 2014 r., poz. 1414 ze zm.) i czy może nim być w aktualnie obowiązującym stanie prawnym kreowanym przepisami ustawy z 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (Dz.U. z 2022 r., poz. 655)?”

(postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z 24 sierpnia 2023 r., III Ca 171/22, M. Rak, A. Dyrda, A. Żymełka)

Sąd Okręgowy w Gliwicach, mając na uwadze ewentualną nieważność postępowania, która zachodzi gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany (art. 379 pkt 2 *in fine* k.p.c.), wskazał na bezwzględnie obowiązujący charakter art. 87 k.p.c., który określa krąg podmiotów uprawnionych do występowania w sprawie jako pełnomocnicy procesowi. Sąd drugiej instancji wskazał przy tym, że przepis ten nie stanowi samodzielnej podstawy określenia, kto może być pełnomocnikiem procesowym w postępowaniu cywilnym. W razie potrzeby niezbędne jest sięganie do ustaw ustrojowych lub korporacyjnych (uchwała SN z 10 stycznia 1997 r., III CZP 116/96, OSNC 1997, nr 2, poz. 13).

W niniejszej sprawie pozwany Skarb Państwa ustanowił pełnomocnikami procesowymi żołnierzy, pełniących zawodową służbę wojskową w Jednostce Wojskowej, z której działaniem wiąże się roszczenie powodki, a nadto pełniących tam obowiązki referentów prawnych.

Zasady powoływania, przebiegu służby, a także podstawowe uprawnienia i obowiązki służbowe żołnierzy regulują w niniejszej sprawie przepisy ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz zastępująca ją po 22 kwietnia 2022 r. ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny.

Sąd Okręgowy wskazał, że powołanie żołnierza zawodowego jest aktem tworzącym stosunek służbowy o jakościowo identycznych cechach jak te, które charakteryzują pozostałe niepracownicze stosunki zatrudnienia funkcjonariuszy służb mundurowych, nie odbiegając od aktu mianowania. Jak podkreślił Sąd drugiej instancji, powołanie to zasadniczo różni się natomiast od powołania uregulowanego w Kodeksie pracy (art. 2, 68–72), które jest źródłem stosunku pracy i do którego przy tym stosuje się przepisy o umowie o pracę na czas nieokreślony (art. 69 k.p.). Stosunek służbowy żołnierza zawodowego jest stosunkiem administracyjnoprawnym i nie ma cech zobowiązaniowego stosunku prawa pracy.

Powyższe rozważania Sąd Okręgowy uzasadnił stwierdzeniem, że stosunek służbowy łączący żołnierza zawodowego z państwem i „pracodawcą” – daną jednostką wojskową, w której ma miejsce służbowe – jest stosunkiem swoistym, w którym dominują pierwiastki publicznoprawne, a stosunek pracy, pozostający w jego tle, ma charakter szczątkowy, ograniczający się tylko do niektórych praw i obowiązków przypisywanych stosunkowi pracy (w okresie obowiązywania art. 3, 4, 6 ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych).

Sąd drugiej instancji podkreślił, że w orzecznictwie przedstawiane jest stanowisko, które nie wyłącza możliwości uznania uprawnień do pełnienia funkcji pełnomocnika procesowego w przypadku podmiotów pozostających w stosunku zależności czy podporządkowania, gdyż stosunki te skutkują obowiązkiem wykonania czynności powierzonych przez przełożonego (uchwała składu siedmiu sędziów SN z 18 czerwca 2019 r., III CZP 101/18, OSNC 2019, nr 11, poz. 106).

Takiego rodzaju zależność Sąd drugiej instancji zauważył w siłach zbrojnych, gdyż odmowa wykonania rozkazu lub polecenia przełożone-

go co do zasady traktowana jest jako naruszenie dyscypliny wojskowej, a wyjątek od tej zasady może mieć miejsce tylko gdy wykonanie rozkazu lub innego polecenia łączyłoby się z popełnieniem przestępstwa (obecnie art. 353 ustawy o obronie Ojczyzny), co doprowadziło go do stwierdzenia, iż stosunek zależności mógłby prowadzić do przyznania uprawnień pełnomocnika na podstawie swoistego stosunku zlecenia, względnie sprawowania zarządu interesami mocodawcy (art. 87 § 1 k.c.).

Sąd Okręgowy, powołując się na poglądy doktryny i uchwałę Sądu Najwyższego z 21 maja 1991 r., III CZP 41/91 (OSNC 1992, nr 2, poz. 28), stwierdził, że zarządzenie majątkiem lub interesami strony obejmuje m.in. prowadzenie bieżących spraw i działanie w interesie mocodawcy, które to działanie nie może być dorywcze czy incydentalne, aczkolwiek nie musi się rozciągać na cały majątek.

W takim kontekście, w ocenie Sądu Okręgowego, może być ujmowane działanie żołnierza służby czynnej, który na mocy rozkazu i pełnomocnictwa zobowiązany jest do wykonywania obowiązków związanych z obsługą prawną i reprezentowania jednostki wojskowej (będącej *statio fisci* Skarbu Państwa), w której służy.

Sąd drugiej instancji wskazał jednak na wątpliwości dotyczące pojęcia „zarządu” lub „stałego zlecenia”. Podkreślił przy tym, że odnoszą się one do szeroko rozumianych stosunków cywilnoprawnych i istotna jest kwestia samodzielności w wykonywaniu czynności administrowania i zarządu powierzonym mieniem, zakładem czy bieżącymi sprawami (zob. uchwały SN: z 21 lutego 1992 r., III CZP 4/92; z 27 czerwca 2008 r., III CZP 51/08, OSNC 2009, nr 7–8, poz. 104, i z 23 września 2010 r., III CZP 52/10, OSNC 2011, nr 5, poz. 51, oraz postanowienie SN z 15 maja 2007 r., V CZ 32/07), dlatego też może to wykluczać ujmowanie w ich granicach relacji opartych na stosunkach władczych.

Mając na względzie argumenty celowościowe, należałoby uznać, że żołnierz powinien mieć uprawnienia do reprezentowania Skarbu Państwa w postępowaniu sądowym, tym bardziej że z punktu widzenia obowiązków pełnomocnika stosunek zależności żołnierza zawodowego stawia go w pozycji podobnej do pozycji pracownika reprezentującego pracodawcę. Jednocześnie Sąd Okręgowy zastrzegł, że Skarb Państwa formalnie nie jest pracodawcą żołnierza, zaś żołnierz formalnie nie jest pracownikiem. Dopuścił jednak, że przyznanie takich uprawnień nie jest

niedopuszczalną „legalizacją” udziału w postępowaniu sądowym osoby nieuprawnionej.

Z drugiej strony zabiegi odwołujące się do wykładni celowościowej uznają za wątpliwę, skoro normy postępowania, w szczególności odnoszące się do reprezentacji strony w procesie, powinny się interpretować ściśle.

M.M.

*

III CZP 48/23

„Czy w sprawie zainicjowanej pozwem wniesionym z zachowaniem terminu, o którym mowa w art. 505³⁷ § 2 zd. 1 k.p.c., sąd rozstrzygając o kosztach procesu na żądanie strony zgłoszone zgodnie z art. 505³⁷ § 2 zd. 2 k.p.c. powinien uwzględnić dwie opłaty za czynności pełnomocnika będącego radcą prawnym, tj. odrębnie za czynności podjęte w toku elektronicznego postępowania upominawczego i postępowania rozpoznawczego prowadzonego z wyłączeniem przepisów regulujących to postępowanie odrębne, czy też uwzględnić należy jedynie jedną opłatę?”

(postanowienie Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z 11 września 2023 r., XV GNc 1997/23, R. Wójcik)

Sąd Rejonowy obszernie przeanalizował przepisy wprowadzone ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, na tle których pojawiło się przedstawione zagadnienie prawne. Wskazał, że nowelizacja ta spowodowała odejście od modelu kontynuacji. Obecnie wdanie się w spór przez pozwanego, jak również stwierdzenie braku podstaw do wydania nakazu zapłaty lub konieczność jego uchylenia, skutkuje umorzeniem postępowania (art. 505³³, 505³⁴ § 2 i art. 505³⁶ k.p.c.). Nie przewiduje się przekazania sprawy sądowi ogólnie właściwemu (poza potrzebą rozpoznania skargi o wznowienie postępowania – art. 505³⁹ k.p.c.). Zatem zamiast kontynuacji sprawy przed sądem ogólnie właściwym ustawodawca przewidział regulację pozwalającą na zachowanie skutków prawnych wywołanych pozwem wniesionym w elektronicznym postępowaniu upomi-

nawczym. Doprowadziło to Sąd przedstawiający zagadnienie prawne do wniosku, że skoro czynności procesowe stron podjęte w elektronicznym postępowaniu upominawczym zostaną włączone do materiału procesowego sprawy właściwej jedynie na podstawie inicjatywy stron, to obie sprawy, mimo tożsamesgo przedmiotu, pozostają w ujęciu procesowym sprawami odrębnymi.

Za przyjęciem poglądu uwzględniającego dwie opłaty przemawia zatem wykładnia językowa. Artykuł 505³⁷ § 2 *in fine* k.p.c. wskazuje na prawo rozliczenia kosztów przypadających stronie, a zatem kosztów procesu. Przepis ten traktuje przy tym o kosztach ogólnie, nie czyniąc rozróżnień na poszczególne ich kategorie. Literalna treść przepisu nie pozwala zatem odmiennie traktować kosztów zastępstwa procesowego i kosztów innego rodzaju. Wniosek z art. 505³⁷ § 2 k.p.c. może zatem obejmować także poniesione przez stronę koszty zastępstwa radcowskiego.

Za nietrafny uznał pogląd, że stronie ostatecznie wygrywającej nie można przyznać kosztów zastępstwa procesowego poniesionych w elektronicznym postępowaniu upominawczym, skoro to postępowanie nie zakończyło się wygraną żadnej ze stron; podważałoby to sens art. 505³⁷ § 2 *in fine* k.p.c., gdyż nie dałoby się go zastosować w żadnym przypadku.

Sąd Rejonowy przypomniał, że istotą zwrotu kosztów zastępstwa procesowego jest restytucja wydatku strony poczynionego w związku z ustanowieniem pełnomocnika. Opłata przyznawana stronie z tego tytułu jest wyrównaniem poniesionego wydatku, a nie wzbogaceniem strony.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne zaprezentował również argumenty natury aksjologicznej przemawiające za ustaleniem jednej opłaty za obie wskazane sprawy i przychylił się do tego stanowiska. Zakcentował, że ze względu na tożsamość przedmiotową i podmiotową obu spraw nakład pracy potrzebny na przygotowanie stanowiska procesowego strony pozostaje odpowiednio zmniejszony. Pozew wniesiony w elektronicznym postępowaniu upominawczym obejmować musi pewne dodatkowe elementy (np. art. 505³² § 2 k.p.c.), jednak Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, że analizy sprawy pod kątem prawa i stanu faktycznego pełnomocnik powoda będzie musiał dokonać wyłącznie jednokrotnie. Badanie to obejmować musi także aspekt dowodowy sprawy (art. 505³² § 1 k.p.c.). Doprowadziło to Sąd Rejonowy do wniosku, że ponowne wniesienie pozwu generalnie wiąże się dla pełnomocnika powo-

da jedynie z nieznacznym dodatkowym nakładem pracy. Inaczej sprawa przedstawia się natomiast dla strony pozwanej. Sprzeciw w elektronicznym postępowaniu upominawczym nie musi obejmować żadnego merytorycznego stanowiska. Przedstawianie wywodów przez pozwanego jest zresztą o tyle bezprzedmiotowe, że niezależnie od treści sprzeciwu jego wniesienie skutkuje umorzeniem postępowania w zakresie, w jakim nakaz zaskarżono (art. 505³⁶ k.p.c.), a nie ma przepisu przewidującego zaliczenie sprzeciwu w poczet materiału procesowego sprawy właściwej.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne ograniczył rolę pełnomocnika pozwanego wyłącznie do opracowania taktyki procesowej, analizy, czy sprawa uzasadnia wdanie się w spór z ryzykiem poniesienia wyższych kosztów w wypadku przegrania sprawy ponownie wytoczonej przez powoda.

Wskazał również na funkcjonalne powiązanie sprawy prowadzonej w elektronicznym postępowaniu upominawczym i wszczętej pozwem wniesionym zgodnie z art. 505³⁷ § 2 zd. 1 k.p.c. (mimo procesowej odrębności), co przemawiałoby za łączną oceną nakładu pracy pełnomocnika z perspektywy przesłanek z art. 109 § 2 k.p.c.

Kontekst historyczny również był przedmiotem rozważań Sądu Rejonowego. Przejście na model dyskontynuacji zmieniło dynamikę procedowania jedynie w ujęciu formalno-technicznym, a od strony merytorycznego badania przedmiotu sporu zmiana jest niezauważalna. Trudno zatem uzasadnić z pozycji aksjologicznej zmianę sposobu ustalania kosztów, zwłaszcza że zmiana ta może doprowadzić nawet do dwukrotnego podwyższenia kosztów zastępstwa procesowego. Sąd przedstawiający zagadnienie prawne podał w wątpliwość okoliczność, że zmiana taka stanowiła zamierzony efekt wprowadzonej legislacji, gdyż w uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej wskazano jedynie, iż dotychczasowy model kontynuacji skutkuje komplikacjami związanymi z potrzebą dostosowania czynności procesowych podjętych w elektronicznym postępowaniu upominawczym do potrzeb postępowania ogólnego.

Wątpliwości natury konstytucyjnej w kontekście równości wobec prawa i zakazu odmiennego traktowania dwóch osób posiadających tę samą cechę relewantną (art. 32 ust. 1 Konstytucji) były również przedmiotem rozważań Sądu Rejonowego. O ile bowiem literalnie uprawnienie żądania rozliczenia kosztów przyznano obu stronom procesu, o tyle ich pozycja

w tym przedmiocie jest odmienna, gdyż jedynie od decyzji powoda zależy, czy po umorzeniu sprawy wniesionej w elektronicznym postępowaniu upominawczym zdecyduje się zainicjować postępowanie właściwe. Zatem uprawnienie pozwanego do żądania uwzględnienia jego kosztów uzależnione jest od decyzji przeciwnika o ponownym wniesieniu pozwu. Pozwany nie może samodzielnie zainicjować postępowania właściwego, w konsekwencji czego może dojść do sytuacji, w której zostanie on ostatecznie pozbawiony możliwości restytucji poniesionych kosztów.

Zdaniem Sądu przedstawiającego zagadnienie prawne omawiana regulacja dyskryminuje pozwanego, gdyż tylko czynnej stronie procesu przyznaje skuteczny środek prawny dochodzenia kosztów elektronicznego postępowania upominawczego. Jednokrotna opłata za czynności pełnomocnika procesowego (łącznie za elektroniczne postępowanie upominawcze i postępowanie właściwe) łagodzi opisywaną dysharmonię, gdyż w pewnym stopniu wyrównuje sytuację procesową stron. Prowadzi bowiem do przyjęcia, że o wysokości kosztów decydować będzie przede wszystkim przebieg i wynik postępowania właściwego, w którym już obie strony mają równe prawa dochodzenia kosztów procesu.

M.M.

*

III CZP 49/23

„Czy zryczałtowane koszty postępowania upadłościowego wynikłe ze zgłoszenia wierzytelności po upływie terminu wyznaczonego do zgłaszania wierzytelności, wpłacone przez wierzyciela na rachunek bankowy wskazany przez syndyka na podstawie przepisów art. 235 ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku – Prawo upadłościowe (w brzmieniu tych przepisów nadanym ustawą o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw z dnia 30 sierpnia 2019 roku);

**1. wchodzi w skład masy upadłości,
oraz**

2. czy wydatkowanie tych kosztów przez syndyka podlega kontroli sędziego-komisarza w ramach rozpoznawania sprawozdania rachunkowego na podstawie art. 168 ust. 3 i 5 ustawy z dnia 28 lu-

tego 2003 r. – Prawo upadłościowe (w brzmieniu jw.) bądź w ramach nadzoru sprawowanego na podstawie art. 152 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (w brzmieniu jw.)?”

(postanowienie Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie z 18 sierpnia 2023 r., XIX GUp 310/21, P. Pełczyński, M. Gołębiowska, T. Pisarski)

Zdaniem Sądu Rejonowego przedstawiającego zagadnienie prawne art. 61, 62 i 335 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (dalej: „pr.upadł.”) mogą przemawiać za negatywną odpowiedzią na przedstawione zagadnienia. Zgodnie bowiem z ich treścią z dniem ogłoszenia upadłości majątek upadłego staje się masą upadłości, która służy zaspokojeniu wierzycieli upadłego, a w jej skład wchodzi majątek należący do upadłego w dniu ogłoszenia upadłości oraz nabyty przez upadłego w toku postępowania upadłościowego. Fundusze masy upadłości obejmują sumy uzyskane z likwidacji masy upadłości oraz dochód uzyskany z prowadzenia lub wydzierżawienia przedsiębiorstwa upadłego, a także odsetki od tych sum zdeponowanych w banku, chyba że przepisy ustawy stanowią inaczej.

Jak zauważył Sąd przedstawiający zagadnienie prawne, w żadnym ze wskazanych przepisów nie znajduje się bezpośrednie odwołanie do zryczałtowanych kosztów postępowania upadłościowego uiszczanych przez wierzycieli (art. 235 pr.upadł.). Zgodnie z tym przepisem wierzyciel, który zgłosił wierzytelność po upływie terminu wyznaczonego do zgłaszania wierzytelności, ponosi zryczałtowane koszty postępowania upadłościowego wynikłe z tego zgłoszenia, nawet jeżeli opóźnienie powstało bez jego winy, w wysokości stanowiącej równowartość 15% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Zdaniem Sądu Rejonowego ustawodawca nie przewidział możliwości pokrywania ze środków, o których mowa w art. 235 pr.upadł., innych kosztów postępowania upadłościowego (niż te wynikłe ze spóźnionego zgłoszenia), czy też przeznaczania tych środków na inne, niż wymienione w art. 235 ust. 1 pr.upadł., cele. Jednocześnie art. 168 ust. 5 pr.upadł. umożliwia sędziemu-komisarzowi nakazanie syndykowi zwrot niezatwierdzonych wydatków jedynie do masy upadłości, a nie na rachunek bankowy wskazany przez syndyka, zgodnie z art. 235 ust. 2 pr.upadł.

Sąd Rejonowy rozważał, że gdyby sędzia-komisarz posiadał kompetencje do decydowania o zwrocie zryczałtowanych kosztów postępowania upadłościowego wynikłych ze spóźnionego zgłoszenia wierzytelności, to zwrot ten powinien nastąpić na rachunek bankowy wskazany przez syndyka, co pociągałoby za sobą rozważenie, czy ostatecznie należałoby dokonać zwrotu wierzycielom tych zryczałtowanych kosztów, analogicznie do sytuacji opisanej w art. 233 *in fine* pr.upadł.

W niniejszej sprawie sędzia-komisarz nie zatwierdził pobrania przez syndyka wskazanych zryczałtowanych kosztów, wobec czego koszty spóźnionych zgłoszeń wierzytelności mają być pokryte z pobranych z masy upadłości kwot na obsługę administracyjno-biurowo-prawną oraz rachunkową. Jednakże art. 235 pr.upadł. nakazuje, aby spóźnione zgłoszenia wierzytelności były sfinansowane z pobranego ryczałtu.

Sąd drugiej instancji zwrócił też uwagę na sytuację, gdy wierzyciele otrzymają na poczet swoich wierzytelności, które zgłosili do masy upadłości w związku z długami upadłego, środki, które być może sami do niej wpłacili, gdyż syndyk zwrócił do masy upadłości pobrane przezeń środki uiszczane przez nich samych. Jednocześnie na przeszkodzie temu, aby syndyk zwrócił wierzycielom takie środki, stoi zasada określona w art. 233 zd. 1 pr.upadł., stanowiąca, że wierzycielowi nie przysługuje prawo do zwrotu kosztów poniesionych w postępowaniu upadłościowym.

Za twierdzącą odpowiedzią na przedstawione pytania może przemawiać art. 235 pr.upadł., który nie wyklucza możliwości uznania powyższych środków za środki wchodzące w skład masy upadłości. Sąd Rejonowy wskazał na brak podstawy prawnej w przepisach Prawa upadłościowego przy ustalaniu wynagrodzenia syndyka masy upadłości do uwzględnienia środków uzyskanych z tytułu zryczałtowanych kosztów spóźnionego zgłoszenia wierzytelności. Jeśli założyć, że wydatkowane środki pieniężne pochodzące z tego ryczałtu pozostają poza kontrolą sędziego-komisarza, to istnieje możliwość dwukrotnego wynagradzania syndyka masy upadłości za te same czynności.

Z art. 152 ust. 1 pr.upadł. Sąd Rejonowy wywiódł uprawnienie sędziego-komisarza do dokonywania kontroli wydatków czynionych przez syndyka, tak aby możliwe było uniknięcie przypadków, gdy mimo że koszty obsługi spóźnionych zgłoszeń wierzytelności okazały się niższe niż należny z tego tytułu ryczałt, syndykowi na jego wniosek przyznawana jest

zaliczka ze środków Skarbu Państwa na pokrycie innych kosztów postępowania, chociaż częściowo koszty mogłyby zostać pokryte ze środków, którymi syndyk nadal dysponuje.

M.M.

DANE STATYSTYCZNE (sierpień 2023 r.)**Informacja o ruchu spraw**

Lp.	Rodzaj spraw	RUCH SPRAW											
		Pozostało do rozpoznania z okresu poprzedniego	Wpłynęło	Załatwiono								Pozostało do rozpoznania na okres następny	
				Załatwiono razem	Sposób załatwienia								
					odmówiono przyjęcia do rozpoznania	przyjęto do rozpoznania	oddalono	uchylono w całości lub w części i przekazano do ponownego rozpoznania	uchylono i rozstrzygnięto merytorycznie	podjęto uchwałę	stwierdzono niezgodność orzeczenia z prawem		załatwiono w inny sposób
1.	CSK	4486	407	396	190	130	-	-	-	-	-	76	4497
2.	CSKP	1868	146	22	-	-	-	1	-	-	-	21	1992
3.	CNP	106	13	6	-	1	-	-	-	-	-	5	113
4.	CNPP	42	2	1	-	-	-	-	-	-	-	1	43
5.	CZP, w tym:	72	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	72
	- skład 3 sędziów	51	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	51
	- skład 7 sędziów	20	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	20
	- pełny skład	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
6.	CZ	258	31	12	-	-	1	2	-	-	-	9	277
7.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
8.	CN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9.	CB	14	1	1	-	-	-	-	-	-	-	1	14
10.	CBO	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
11.	CO	162	106	69	-	-	-	-	-	-	-	69	199
RAZEM		7010	706	507	190	131	1	3	-	-	-	182	7209

Informacja o szybkości załatwiania spraw

CSK				CSKP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
13	53	92	238	10	6	3	3
CO				CZP			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.
16	21	17	15	–	–	–	–
CZ				CA			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
1	2	4	5	–	–	–	–
CNP				CNPP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
1	1	–	4	1	–	–	–
CN				CB			
do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.	do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.
–	–	–	–	–	1	–	–
CBO							
do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.				
–	–	–	–				

DANE STATYSTYCZNE (wrzesień 2023 r.)**Informacja o ruchu spraw**

Lp.	Rodzaj spraw	RUCH SPRAW											
		Pozostało do rozpoznania z okresu poprzedniego	Wpłynęło	Załatwiono									Pozostało do rozpoznania na okres następny
				Załatwiono razem	Sposób załatwienia								
					odmówiono przyjęcia do rozpoznania	przyjęto do rozpoznania	oddalono	uchylono w całości lub w części i przekazano do ponownego rozpoznania	uchylono i rozstrzygnięto merytorycznie	podjęto uchwałę	stwierdzono niezgodność orzeczenia z prawem	załatwiono w inny sposób	
1.	CSK	4497	368	447	257	102	-	-	-	-	-	88	4418
2.	CSKP	1992	110	53	-	-	14	19	1	-	-	19	2049
3.	CNP	113	16	7	2	-	-	-	-	-	-	5	122
4.	CNPP	43	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	43
5.	CZP, w tym:	72	4	4	-	-	-	-	-	1	-	3	72
	- skład 3 sędziów	51	3	2	-	-	-	-	-	1	-	1	52
	- skład 7 sędziów	20	1	2	-	-	-	-	-	-	-	2	19
	- pełny skład	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
6.	CZ	277	27	38	-	-	20	9	-	-	-	9	266
7.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
8.	CN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9.	CB	14	13	1	-	-	-	-	-	-	-	1	26
10.	CBO	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	2
11.	CO	199	98	133	-	-	-	-	-	-	-	133	164
RAZEM		7209	636	683	259	102	34	28	1	1	-	258	7162

Informacja o szybkości załatwiania spraw

CSK				CSKP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
23	46	80	298	9	8	12	24
CO				CZP			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.
39	59	23	12	–	1	–	3
CZ				CA			
do 2 mies.	do 3 mies.	do 6 mies.	pow. 6 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
1	2	12	23	–	–	–	–
CNP				CNPP			
do 3 mies.	do 6 mies.	do 9 mies.	pow. 9 mies.	do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.
–	2	1	4	–	–	–	–
CN				CB			
do 6 mies.	do 12 mies.	do 18 mies.	pow. 18 mies.	do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.
–	–	–	–	–	1	–	–
CBO							
do 2 tyg.	do 1 mies.	do 2 mies.	pow. 2 mies.				
–	–	–	–				

SPIS TREŚCI

	<i>strona</i>
Aktualności	3
Uchwały i inne ważniejsze orzeczenia	5
Omówienia głos i innych komentarzy do orzeczeń	7
Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia	69
Dane statystyczne (sierpień 2023 r.)	79
Dane statystyczne (wrzesień 2023 r.)	81

 **Sąd Najwyższy**
Plac Krasińskich 2/4/6
00-951 Warszawa

 **Wolters Kluwer**
ul. Przyokopowa 33
01-208 Warszawa